

Publikacja pokonferencyjna

WYWALCZ POLSCE WOLNOŚĆ LUB ZGIŃ



TOBIE OJCZYZNO!

Kraków 2017

Publikacja pokonferencyjna

WYWALCZ POLSCE
WOLNOŚĆ LUB ZGIŃ
TOBIE OJCZYZNO!

Publikacja pokonferencyjna

WYWALCZ POLSCE WOLNOŚĆ LUB ZGIŃ



TOBIE OJCZYZNO!

Kraków 2017

Redaktor naukowy:
dr hab. Adrian Tyszkiewicz

Zespół redakcyjny:
Dawid Niewdana
Dagna Kępyś
Szymon Mach
Justyna Antoń

Korekta:
Dawid Niewdana
Dagna Kępyś
Szymon Mach

Wydawca:
Koło Naukowe Bezpieczeństwa Narodowego
Uniwersytetu Jagiellońskiego
ul. Jabłonowskich 5
31-114 Kraków
redakcja.knbnuj@gmail.com

Projekt okładki:
Justyna Antoń

Redakcja techniczna i druk:
Studio ANATTA
www.anatta.pl

ISBN 978-83-940263-0-1

Nakład: 30 egz.

Dofinansowano ze środków Fundacji Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”



Spis treści

WPROWADZENIE

płk Robert Kopacki

<i>Dziedziczenie tradycji Cichociemnych przez żołnierzy Jednostki Wojskowej GROM</i>	7
--	---

CICHOCIEMNi

dr Agnieszka Polończyk

<i>Cichociemni – zarys historii formacji</i>	9
--	---

Tomasz JasioneK

<i>Jan Jaźwiński – przyczynek do biografii</i>	21
--	----

DZIEDZICTWO

dr Bogdan Rowiński

<i>Młodzież głównym przedmiotem w działalności Fundacji im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej</i>	29
--	----

Grzegorz Wydrowski

<i>SPRZYMIERZENI z GROM</i>	39
-----------------------------------	----

płk Robert Kopacki
Dowódca JW GROM w latach 2016-2017

Dziedziczenie tradycji Cichociemnych przez żołnierzy Jednostki Wojskowej GROM

„Cichociemni – elita polskiej dywersji” – tak brzmi tytuł książki autorstwa Kacpra Śle-
dzińskiego, poświęconej 316 żołnierzom Armii Krajowej. Elicie, gdyż tak zwykło się
o nich mówić w wielu opracowaniach. Nie bez powodu, o czym z pewnością świadczą
poziom ich wyszkolenia oraz czyny. Jednostka Wojskowa GROM jest dumnym spad-
kobiercą tej chwalebnej tradycji.

Termin „Cichociemny” zrodził się w czasie szkolenia żołnierzy „specjalnego przezna-
czenia” w 1941 r. w Wielkiej Brytanii. Przydomek ten miał oddawać charakter zadań, do
których byli przygotowywani skoczkowie: po cichu i po ciemku. Termin był częścią idei
zorganizowania odpowiednika współczesnych sił operacji specjalnych dla wspierania
działań armii podziemnej przy wykorzystaniu lotnictwa, jak i spadochroniarzy. Dążono
do nawiązania stałej łączności z okupowanym krajem i wsparcia podziemia przez wy-
szkolonych specjalistów lądujących w kraju na spadochronach. Szkolenie przyszłych Ci-
chociemnych prowadzone było w ramach brytyjskiej *Special Operation Executive* (SOE).
Finalnie, do okupowanego kraju wysyłano wyszkolonych żołnierzy, specjalistów w dzie-
dzinie dywersji, wywiadu i łączności, wyspecjalizowanych przyszłych oficerów podzie-
mia. W sumie od 15 lutego 1941 r. do 28 grudnia 1944 r. do Polski przerzucono 316
Cichociemnych, spośród 605, którzy ukończyli kurs z pozytywnym wynikiem.

Cichociemni nie znali się wzajemnie. Nie mieli wspólnych barw, tradycji ani pa-
trona. Niemniej jednak, udało się zjednoczyć ich pod jednym sztandarem – Jednostki
Wojskowej GROM. Zgodnie z decyzją Ministra Obrony Narodowej nr 119/MON
z dnia 4 sierpnia 1995 r., Jednostka GROM otrzymała zaszczytne imię Cichociem-
nych oraz została zobowiązana do kontynuowania ich dumnej tradycji. Cichociemny
Bronisław Czepczak-Górecki skomentował ten fakt słowami: „Nie widzieliśmy innej
formacji, która odpowiadałaby naszym marzeniom, dążeniom do przekazania imienia
i tradycji Cichociemnych”.

Pamięć o poprzednikach, protoplastach sił specjalnych w Polsce, stanowi nie-
odzowny element układanki, jakim jest proces formowania operatora GROM. Za-
poznanie z historią i tradycją Cichociemnych jest jednym z elementów adaptacji no-
wych żołnierzy Jednostki. Nie bez znaczenia pozostaje fakt posiadania wspólnych cech

psychologicznych. Cichociemni, podobnie jak ich spadkobiercy, żołnierze GROM, musieli wykazywać się inteligencją, kreatywnością, umiejętnością podejmowania decyzji nawet w sytuacji kryzysowej, stabilnością emocjonalną, wysoką aktywnością i wytrzymałością, a także dyskrecją. Namacalnym przejawem dziedzictwa tradycji jest używanie prawa do noszenia na mundurze oznaki rozpoznawczej „CICHOCIEMNÝ” przez żołnierzy Zespołów Bojowych, którzy pomyślnie ukończyli kurs podstawowy oraz specjalistyczne szkolenie bojowe. Uzyskanie oznaki jest zaszczytnym zwieńczeniem długiej i wyczerpującej drogi szkolenia, tak podobnej do tej, którą musieli przejść Spadochroniarze Armii Krajowej. Nie bez powodu operatorów tych nazywa się „cichociemnymi nowej generacji”. Wręczenie oznaki odbywa się w czasie uroczystej zbiórki, podczas której operatorzy otrzymują emblemat z rąk Cichociemnych. Niestety, z każdym rokiem ubywa naszych Bohaterów, którzy odchodzą na wieczną wartę. Obecnie żyje tylko Pan kpt. Aleksander Tarnawski.

Przywiązanie i szacunek do tradycji Cichociemnych znajduje odzwierciedlenie w wielu wydarzeniach z życia Jednostki.

1 października 1996 r. Jednostka otrzymała z rąk Prezydenta RP sztandar. Ojcem chrzestnym sztandaru został ówczesny Przewodniczący Zespołu Historycznego Cichociemnych Pan Bronisław Czepczak-Górecki. Na sztandarze znalazły się dwie ważne daty – powstania Jednostki i pierwszego skoku Cichociemnych do okupowanego kraju, a także symbole: znak spadochronowy oraz wzorowana na nim odznaka GROM.

Zacieśnione kontakty i przyjaźnie z Cichociemnymi zapoczątkowane przez gen. Sławomira Petelickiego, założyciela Jednostki GROM, nie słabną z biegiem mijających lat. To właśnie Sala Tradycji Jednostki stała się miejscem dorocznych spotkań Cichociemnych i ich rodzin. Zjazdy uprzednio wspomnianych i sympatyków organizowane są nieprzerwanie od kilkunastu lat w każdą trzecią niedzielę maja. Kiedyś gromadziły żyjących Cichociemnych, dziś są okazją do wspominania i upamiętnienia ich.

Jednostka Wojskowa GROM stała się także spadkobiercą pamiątek po Cichociemnych przekazanych w latach 90. XX w. przez Zespół Historyczny Cichociemnych. Część z nich została wyeksponowana w Sali Tradycji Jednostki.

W dziesiątą rocznicę przejęcia tradycji w siedzibie Jednostki odsłonięto pomnik „Braterstwa broni Cichociemnych i żołnierzy GROM”. Na pomniku widnieje napis: „4 sierpnia 1995 roku Jednostka Wojskowa GROM przejęła nazwę oraz dziedzictwo historyczne Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej, aby z honorem kontynuować ich tradycje. Ku chwale Ojczyzny”.

Dzięki zaangażowaniu Muzeum Powstania Warszawskiego, a przede wszystkim dzięki determinacji Cichociemnego śp. gen. Stefana „Starby” Bałuka, w 2013 roku w Warszawie powstał Pomnik Cichociemnych, na którym znajdują się nazwiska wszystkich 316 Cichociemnych. Budowa pomnika była ostatnią misją, jaką przed śmiercią wyznaczył sobie generał. W jej realizacji wspierali go żołnierze Jednostki GROM.

Jestem niezwykle dumny z faktu dowodzenia Jednostką Wojskową GROM. Dziedziczenie tradycji Cichociemnych to zaszczyt i przywilej, a jednocześnie zobowiązanie do wykonywania stawianych zadań na jak najwyższym poziomie, zgodnie z zawołaniem Cichociemnych „Tobie Ojczyzno!”. Kontynuacja tej tradycji jest także nadzieją, że historia Cichociemnych nie zostanie nigdy zapomniana.

dr Agnieszka Polończyk

Cichociemni – zarys historii formacji¹

Cichociemni to piękny kawałek historii Polski.

Jan Paweł II, kwiecień 1979 podczas przyjęcia delegacji Cichociemnych

Mianem „Cichociemnych”² określa się żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych szkolonych od 1940 r. na terenie Wielkiej Brytanii oraz od końca 1943 r. na terenie Włoch, przetrzucanych drogą lotniczą do okupowanej Polski do służby w szeregach Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej (ZWZ/AK) w okresie II wojny światowej. Jak podkreśla Jędrzej Tucholski, autor pierwszego obszernego opracowania dotyczącego losów tych spadochroniarzy, cichociemni nie stanowili jednej zwartej formacji wojskowej. Wywodzili się z różnych formacji PSZ na Zachodzie, otrzymując po decyzji przejścia do pracy konspiracyjnej w okupowanej Polsce i odbyciu specjalnego przeszkolenia, indywidualne przydziały do ZWZ/AK³.

Cichociemni działali w różnych sezonach operacyjnych na całym terenie operacyjnym Armii Krajowej; nie posiadali struktury dowódczej klasycznych jednostek wojskowych, barw broni, tradycji, patrona czy sztandaru, jedynie – bojowy znak⁴. Ich historia jest zatem zbiorem 316 indywidualnych życiorysów żołnierskich. Choć w ostatnich latach znacznie wzrosła liczba opracowań dotyczących losów Cichociemnych⁵, w tym również osobistych wspomnień⁶, wciąż o wielu z nich posiadamy jedynie informacje

¹ Niniejszy artykuł ukazał się również w Zeszytach Zespołów Senackich nr 31/2016.

² Geneza nazwy nie jest do końca znana; prawdopodobnie zrodziła się ona przypadkowo w czasie ćwiczeń w Szkocji – akcje, które wykonywali kandydaci w ramach szkolenia, odbywały się przeważnie nocą, z zachowaniem ostrożności, cicho i bez hałasu, stąd kursanci zaczęli je określać jako akcje *cichociemne*. Możliwe także, iż określenie *cichociemni* wzięło się od tajemniczego znikania z jednostek żołnierzy, rekrutowanych na szkolenie. Oficjalnie nazwa ta pojawiła się w instrukcji Oddziału VI (wrzesień 1941 r.). W literaturze przedmiotu nazwę *cichociemni* pisze się z małej litery i bez cudzysłowu.

³ J. TUCHOLSKI, *Cichociemni*, Warszawa 1984, str. 287.

⁴ P. BYSTRZYCKI, *Znak cichociemnych*, Warszawa 1985, str. 12-13.

⁵ Zob. m.in.: I. VALENTINE, *Baza 43 cichociemni*, Warszawa 2005; *Drogi Cichociemnych (biogramy, relacje osobiste)*, Warszawa 2008; W. KÖNIGSBERG, *Droga „Ponurego”: Rys biograficzny majora Jana Piwnika*, Warszawa 2011; K. ŚLEDZINSKI, *Cichociemni: Elita polskiej dywersji*, Kraków 2012, D. SZCZYPKA, *Mjr Adolf Pilch 1914-2000. Cichociemny z Wisły*, Wisła 2015 i in.

⁶ Zob. m.in. A. JÓZEKOWSKI, *Znowu się naraziłem. Wspomnienia Cichociemnego*, Warszawa 2014; M. Podgóreczny, „Góra”, „Dolina” – *partyzant niepokonany. Wywiad rzeka z cichociemnym Adolfem Pilchem*, Warszawa 2015; J. ZABIELSKI, *Pierwszy skok*, Wrocław 2016 i in.

szczątkowe. Wynika to ze specyfiki wykonywanych przez nich zadań oraz faktu, iż część z nich długo ukrywała swoją tożsamość, ujawniając ją dopiero pod koniec swojego życia.

Cichociemni stanowili elitę polskich sił zbrojnych, dając początek i stając się wzorem dla kolejnych jednostek specjalnych nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Warto podjąć próbę przedstawienia choćby zarysu historii tej wyjątkowej formacji, mając świadomość, iż podsumowanie oraz ocena całokształtu podejmowanych przez nich wysiłków bojowych, wymiernych efektów ich walk, ilości akcji, które przygotowywali lub w których brali udział, wreszcie – fachowości działań na wszystkich szczeblach organizacyjnych, jest wręcz niemożliwa do dokonania.

Narodziny idei Cichociemnych

Przełom 1939 i 1940 r. oznaczał dla Polski trudny okres początku II wojny światowej i okupacji kraju. Rząd ewakuował się do Francji, gdzie przebywał aż do czasu jej kapitulacji w czerwcu 1940 r. jako legalna kontynuacja władz II Rzeczypospolitej, w kraju natomiast rozwijała się konspiracja wojskowa oraz cywilna. Szybko przystąpiono do organizacji ruchu oporu w kraju, czego efektem stało się powstanie Służby Zwycięstwu Polski, zastąpionej 13 listopada 1939 r. przez Związek Walki Zbrojnej, przemianowany 14 lutego 1942 r. na Armię Krajową.

We Francji rozpoczął swoje funkcjonowanie Sztab Naczelnego Wodza na czele z nowym Premierem i Wodzem Naczelnym, gen. Władysławem Sikorskim. Do jednego z najważniejszych zadań Sztabu należało nawiązywanie i utrzymywanie stałej łączności konspiracyjnej z okupowanym krajem. W pierwszych miesiącach II wojny światowej nie brano jeszcze pod uwagę łączności lotniczej połączonej z desantowaniem spadochroniarzy. Trudności związane z brakiem sprzętu, zaplecza finansowego, logistycznego oraz rozwiązań koncepcyjnych sprawiły, iż w pierwszej kolejności zaczęto organizować tradycyjny przerzut kurierów oraz emisariuszy drogą lądową. Penetracja prowadzona przez Gestapo, postępująca w krajach neutralnych, oraz zamknięcie trasy włoskiej, którą przemieszczali się kurierzy, wreszcie – dynamika wydarzeń wojennych, przyczyniły się do organizowania na szerszą skalę łączności radiowej. Do grudnia 1940 r. kontaktowano się za pomocą pośrednich baz w Bukareszcie i Budapeszcie, później natomiast bezpośrednio na linii Paryż-Warszawa, a następnie Londyn-Warszawa⁷.

28 listopada 1939 roku gen. Sikorski wydał gen. Józefowi Zającowi, Dowódcy Lotnictwa, rozkaz dotyczący zorganizowania łączności lotniczej z centralami w okupowanej Polsce (z Lwowem, Warszawą, Krakowem oraz, w miarę możliwości, Poznaniem). Łączność miała opierać się na zakupionym sprzęcie własnym oraz dostarczonym przez aliantów. W tym czasie rozkaz nie został jednak wykonany – alianci w pierwszej kolejności formowali bowiem jednostki bombowe i myśliwskie⁸. Inicjatywa przeszła wówczas w ręce dwóch polskich oficerów, kapitanów dyplomowanych Jana Górskiego

⁷ Zob. szerzej: J. TUCHOLSKI, *Cichociemni*, str. 10-14.

⁸ S. BAŁUK, *Commando cichociemni*, Warszawa 2008, str. 9.

i Macieja Kalenkiewicza. Rozdzieleni w okresie wojny obronnej Polski, w połowie grudnia 1939 r. spotkali się w Paryżu, gdzie rozpoczęli intensywnie studia nad materiałami wywiadowczymi dotyczącymi organizacji niemieckich wojsk spadochronowych⁹. Kilkukrotnie składane przez nich raporty, sygnalizujące potrzebę organizacji łączności lotniczej, początkowo pozostawały bez odpowiedzi. 14 lutego 1940 r. kapitanowie ujawnili grupę 16 tzw. „chomików”¹⁰ – pierwszych kandydatów gotowych na skok do Polski¹¹.

Przenosiny Sztabu Naczelnego Wodza do Wielkiej Brytanii po klęsce Francji sprzyjały kontynuacji prac nad zagadnieniem łączności lotniczej. Kapitanowie Górski i Kalenkiewicz ukończyli opracowywanie dokumentu nowelizującego ich wcześniejszy elaborat pt. „Użycie lotnictwa dla łączności i transportów wojskowych drogą powietrzną [...]”. W listopadzie 1940 r. zorganizowany został pierwszy polski kurs spadochronowy w brytyjskim ośrodku w Ringway koło Manchesteru. Kurs, trwający dwa tygodnie, ukończyło 12 uczestników. Tym samym rozpoczął się werbunek i szkolenia pierwszych cichociemnych.

Oddział VI (Oddział Specjalny)

Rekrutowanie kandydatów do skoku na teren okupowanej Polski powierzono oficerom z utworzonego 29 czerwca 1940 r. przy Sztabie Naczelnego Wodza Oddziału VI – Samodzielnego Wydziału Krajowego, przemianowanego następnie na Oddział Specjalny. Do jego zadań należało utrzymanie łączności między Naczelnym Wodzem a Komendą Główną ZWZ/AK, wspieranie akcji zamierzonych przez KG ZWZ/AK oraz szkolenie emisariuszy i kurierów politycznych. Oddział Specjalny współpracował z powołanym do życia w lipcu 1940 r. przez premiera Winstona Churchilla Kierownictwem Operacji Specjalnych (ang. *Special Operations Executive*, SOE) – organizacją kooperującą z ruchem oporu w całej Europie. SOE, wyjęte spod zwierzchnictwa sił zbrojnych i oddane pod zarządek cywilny, zajmowało się organizowaniem akcji terrorystycznych, dywersyjnych, sabotażowych, a także łącznością radiową. Należy zaznaczyć, iż działająca w ramach SOE, utworzona jako pierwsza, polska sekcja cieszyła się autonomią – posiadała niezależną sieć radiową, własny kod, służbę ekspedycji oraz odbiór zrzutów. SOE udostępniała ponadto Polakom swoje bazy szkoleniowe – ośrodki na terenie całej Wielkiej Brytanii. O ścisłych związkach i współpracy Oddziału VI ze SOE niech świadczy fakt, iż pierwsza operacja lotnicza, w której zrzucono do Polski cichociemnych (15/16 luty 1941 r.), była jednocześnie pierwszą operacją SOE na kontynent europejski połączoną z desantowaniem spadochroniarzy¹².

⁹ Polska nie posiadała bogatych doświadczeń w desantowaniu spadochroniarzy – w 1937 r. uruchomiono pierwszy wojskowy kurs spadochronowy w Legionowie, który miał charakter bardziej sportowy niż wojskowy, natomiast Wojskowy Ośrodek Spadochronowy powstał w maju 1939 r. w Bydgoszczy.

¹⁰ Geneza tego terminu nie jest do końca znana. Wiadomo jednak, iż po przeszkoleniu na Cichociemnego, kapitan Jan Górski przyjął pseudonim „Chomik”.

¹¹ Zob. szerzej: J. TUCHOŁSKI, *Cichociemni*, str. 17-20.

¹² I. VALENTINE, *Baza 43...*, Warszawa 2005, str. 37-48.

Szkolenia kandydatów na Cichociemnych

Sytuacja w okupowanej Polsce zrodziła zapotrzebowanie na wyszkolenie spadochroniarzy o określonych specjalnościach. Należy zaznaczyć, iż kandydaci szkoleni byli nieprzerwanie w okresie całej II wojny światowej, działali w różnych sezonach operacyjnych, często wykonując zadania pojedynczo lub w małych zespołach. Ze względu na nabyte najwyższe kwalifikacje i umiejętności, niejednokrotnie po skoku obejmowali kierownicze stanowiska w strukturach Państwa Podziemnego¹³.

Zasadniczo wyodrębnić można było trzy grupy skoczków w zależności od powierzanych im zadań:

1. skoczkowie do zadań bieżących, specjaliści od wywiadu, dywersji, mikrofotografii, fałszerstwa, łączności, oficerowie sztabowi;
2. skoczkowie, którzy mieli odegrać istotną rolę w przygotowaniach do powstania powszechnego oraz w odtwarzaniu Sił Zbrojnych w Kraju: lotnicy, instruktorzy, oficerowie sztabowi, łączności i broni pancernej, dowódcy, a nawet lekarze;
3. kurierzy i emisariusze polityczni Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Delegatury Rządu. Część z nich znalazła przydziały w konspiracji wojskowej, Armii Krajowej lub Batalionach Chłopskich¹⁴.

Werbunek kandydatów, prowadzony przez wspomnianych oficerów Oddziału VI, oparty był na zaciągu ochotniczym. Początkowo nie prowadzono selekcji, ze względu jednak na niebezpieczeństwo pojawienia się kandydatów żądnych przygód czy sensacji, postanowiono wprowadzić wstępne, ostre kryteria co do wymaganych cech moralnych oraz predyspozycji psychicznych i fizycznych. Po tej ocenie chętnych kierowano na szkolenia, które stanowiły rzeczywistą część selekcji.

Program szkoleniowy podzielony był na cztery grupy kursów: zasadnicze, specjalnościowe, uzupełniające oraz praktyki. Wśród kursów zasadniczych, wymienić należy:

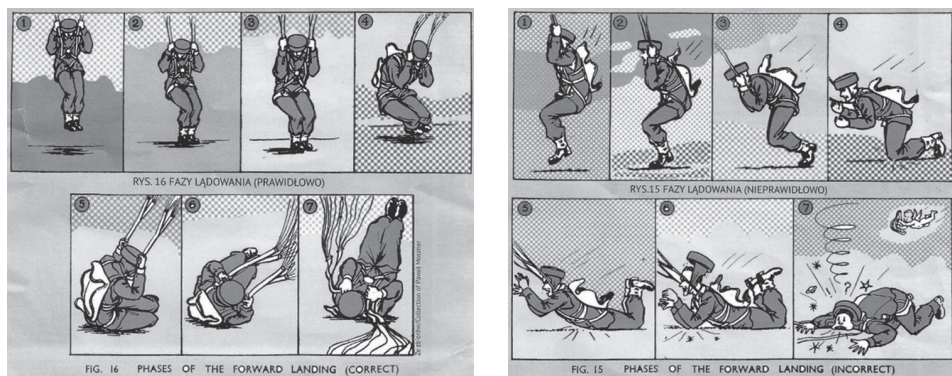
1. Kurs zaprawy dywersyjno-minerskiej, strzeleckiej i fizycznej (Inverlochy Castle k/Fort William, w latach 1942-1944: Garramour k/ Arisaig – STS¹⁵ 25, Invernesshire, Szkocja) – miał na celu selekcję fizyczną kandydatów oraz przygotowanie do dalszego szkolenia dywersyjnego. Kładziono tutaj szczególny nacisk na zaprawę fizyczną oraz uczono strzelania z różnych pozycji, terenoznawstwa, walki wręcz, dźiu-dżitsu i posługiwania się prostymi środkami minerskimi. Kurs ukończyło w sumie 282 kandydatów.
2. Kurs badań psychotechnicznych (Guildford – STS 7a, Anglia) – kurs trwał 1-2 tygodni, ukończyło go 194 kandydatów.
3. Kurs spadochronowy (Ringway k/Manchesteru – STS 51, Anglia; Largo House, Upper Largo, Szkocja) – obejmował zaprawę spadochronową i skoki. Przygotowanie do skoków odbywało się w dwóch miejscach: w brytyjskim ośrodku

¹³ P. BYSTRZYCKI, *Znak...*, str. 12-13.

¹⁴ J. TUCHOLSKI, *Cichociemni*, str. 58.

¹⁵ STS – skrót od: *Special Training Station*, czyli Specjalnych Ośrodków Szkoleniowych należących do SOE.

spadochronowym w Ringway lub w ośrodku treningowym 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej w Largo House, w tzw. „Małpim Gaju”. Celem szkolenia było uelastycznienie sylwetki kandydata oraz nauczenie go odpowiedniej postawy i ułożenia ciała podczas skoku. Kandydaci odbywali kilka skoków, także nocą. Kurs trwał od 2-4 tygodni; z powodzeniem ukończyło go 703 skoczków.



Rys. 1. Brytyjska instrukcja przedstawiająca nieprawidłowe (po lewej) oraz prawidłowe (po prawej) fazy lądowania ze spadochronem typu Irvin QD. Materiał w posiadaniu autorki

4. Kurs walki konspiracyjnej (Briggens – STS 38, Anglia; w latach 1942-1944: Audley End – STS 43, Anglia) – jego celem było nauczenie organizowania i prowadzenia walki małym zespołem dywersyjno-sabotażowym. Podczas kursu doskonalono umiejętności minerskie i strzeleckie oraz uczono zasad radiotelegrafii i szyfrów. Ciekawym punktem szkolenia były ćwiczenia praktyczne prowadzone w porozumieniu z władzami brytyjskimi, w ramach których kandydaci mieli zaplanować i skrycie przeprowadzić akcję na prawdziwym obiekcie z nieuzbrojonym ładunkiem. Kurs trwał początkowo 3-4 tygodnie, następnie czas ten wydłużono dwukrotnie; z powodzeniem ukończyło go 630 skoczków.
5. Kurs odprawowy (Audley End – STS 43, Anglia) – jego celem było przekształcenie skoczka w konspiratora. Podczas kursu kandydat układał tzw. „legendę”, czyli komplet kłamstw logicznie dopasowanych do nowej osobowości, dostawał fałszywe dokumenty, kompletował cywilne ubranie. Przez cały czas zaznajamiany był z warunkami życia w Polsce, strukturą AK, jak i organizacją niemiecką, metodami terroru stosowanymi przez Gestapo itp., a także ćwiczył zachowanie po skoku, szukanie „kontaktu” itd. Kurs trwał od 2 do 6 tygodni; przechodzili go wszyscy skoczkowie, którzy mieli odlecieć do kraju – zarówno cichociemni, jak i kurierzy polityczni.

Do kursów specjalnościowych należały: polski kurs wywiadu ukryty pod kryptonimem Oficerskiego Kursu Doskonalenia Administracji Wojskowej; studia i praktyki oraz lotniczy kurs specjalny – dla lotników; kursy pancerne, przeciwpancerne i kierowców, kurs motorowy i łączności; kursy radiotelegrafistów i radiomechaników; kurs „The E&Sphon” prowadzony przez Anglików specjalizujący w środkach łączności ziemia-lotnik (typu Eureka i S-fon) stosowanych przy odbiorach zrzutów.

Kandydaci na cichociemnych mieli możliwość odbywania także licznych kursów uzupełniających, m.in. walk ulicznych, szturmowy, wyrobu materiałów wybuchowych, mikrofotografii, czarnej propagandy czy zmiany wyglądu fizycznego¹⁶.

Pod koniec 1943 r. płk dypl. Leopold Okulicki przystąpił do uruchomienia ośrodka szkoleniowego we Włoszech. Była to Baza Nr 10 „Impudent”, zorganizowana w nieukończonych budynkach sanatorium w Ostuni, pomiędzy Bari a Brindisi. Szkolenie prowadzone było analogicznie do tego w Wielkiej Brytanii, z tym wyjątkiem, iż z programu usunięto kursy uzupełniające. Skoki ćwiczone na lotnisku Campo Cassale w Brindisi. Ostatni kurs odprawowy we Włoszech zakończył się 27 lipca, a w Wielkiej Brytanii 21 września 1944 r.



Rys. 2. Mapa Wielkiej Brytanii przedstawiająca ośrodki szkolenia kandydatów na cichociemnych (kursy zasadnicze) oraz lotnisko RAF w Tempsford, z którego wylatywały samoloty z cichociemnymi. Źródło: opracowanie własne na podstawie: J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1984

¹⁶ Zob. szerzej: J. TUCHOLSKI, *Cichociemni*, str. 58-88.

Po zakwalifikowaniu na skok do Polski, skoczkowie składali przysięgę na Rotę AK, przybierali pseudonimy oraz wyjeżdżali na stacje wyczekiwania¹⁷. Dowodzili nimi brytyjscy oficerowie, obsługę natomiast stanowiły ochotniczeki angielskie z organizacji FANY (ang. *First Aid Nursing Yeomanry* – Korpusu Pierwszej Pomocy Pielęgniarskiej)¹⁸.

Na stacji wyczekiwania drobiazgowej kontroli poddawano cywilne wyposażenie skoczka, a także zaopatrywano go w ekwipunek bojowy na drogę i skok, na który składały się: kombinezon, spadochron, hełm, bandaż elastyczny, wkładki do obuwia, skórzane rękawice, 2 pistolety oraz amunicja, nóż, łopata do zakopania spadochronu, kompas, scyzoryk, latarka elektryczna, manierka z alkoholem, pas na pieniądze, porcja żywności, osobista apteczka oraz, na życzenie skoczka, 2 fiołki z trucizną¹⁹. Tak wyposażony spadochroniarz kierowany był do skoku na teren Polski.

Warto podkreślić, iż w wyniku rekrutacji, spośród grona ochotników na kurs wytypowano 2413 kandydatów. Ekstremalnie trudne, trwające wiele tygodni szkolenie z pozytywnym wynikiem ukończyło pomyślnie 606 skoczków, z których do skoku skierowano 579. Ostatecznie do Polski wyekspediowano drogą powietrzną jedynie 316 cichociemnych, w tym jedną kobietę – Elżbietę Zawacką ps. „Zo”²⁰.

Skok do okupowanego Kraju

20 sierpnia 1940 r. sformowano na terenie Wielkiej Brytanii *Special Duty Flight*, czyli eskadrę do zadań specjalnych przeznaczoną do operacji lotniczych planowanych przez SOE. Początkowo, do listopada 1941 r., wylatywano z lotniska w Newmarket, a następnie – z lotniska polowego Leconfield k/ Stradishall. 14 marca 1942 r. dyon (dywizjon) przeniósł się ostatecznie na lotnisko Tempsford w hrabstwie Cambridge, gdzie pozostał do końca wojny. W celu zmylenia niemieckiego rozpoznania powietrznego, powstała tam tzw. „Gibraltar Farm”, wyglądająca jak typowa brytyjska stodoła gospodarstwa rolnego. Baza była domem m.in. dla 138. i 161. *Special Duties Squadrons* latających na samolotach Whitley, Hudson, Halifax, Stirling i Lysander²¹.

Trasy lotów do Polski z Anglii dzieliły się na północne i południowe i biegły przez Danię i Szwecję na tereny północnej oraz środkowej Polski. Po wylądowaniu aliantów we Włoszech oraz z powodu dużych strat wśród załóg na trasach północnych, uruchomiono trzy trasy południowe biegnące z Brindisi nad Jugosławią i Węgrami na obszar Polski południowej. Samoloty leciały na wysokości ok. 3000 metrów, za Danią stopniowo obniżając pułap. Loty do Polski odbywano podczas pełni, w jasne księżycowe noce, bez pomocy nawigacyjnych (ze względu na bezpieczeństwo oraz dużą odległość

¹⁷ Stacje wyczekiwania mieściły się w miejscowościach niedaleko Londynu: pod Hertford (STS 17), w okolicach Knebworth oraz w okolicach Chalfont St. Peter. Na terenie Włoch była to stacja w okolicach Fasano. Zob. szerzej: S. BAŁUK, *Byłem cichociemnym...*, Warszawa 2008, str. 127-132.

¹⁸ I. VALENTINE, *Baza 43...*, str. 60-61, 73-75, 120-121.

¹⁹ J. GARLIŃSKI, *Politycy i żołnierze (wyd. II)*, Londyn 1971, str. 76-77.

²⁰ J. TUCHOLSKI, *Cichociemni*, str. 50.

²¹ *History*, strona Tempsford Memorial Trust, [online] <http://www.tempsfordmemorial.co.uk/history.html> (15.06.2017).

od bazy), z opanowaniem przez załogi²² umiejętności tzw. nawigacji wzrokowej, tj. porównywania mapy z terenem²³.

Cichociemni skakali z otworu znajdującego się w podłodze samolotu na spadochronach typu „Irvin QD”. Składały się one z okrągłej czaszy, wykonanej z jedwabnej tkaniny o średnicy trzech metrów, linek, uprząży i dwóch pokrowców. Czasza łączyła się z tzw. „linką życia” – brezentową taśmą przedzieloną sznurkiem o wytrzymałości ok. 46,8 kg. Koniec taśmy zaczepiony był do wnętrza samolotu. Cichociemni wyskakowali na rozkaz „Go!” lub po zapaleniu się zielonego światła w samolocie. W niespełna dwie sekundy po wyskoku, po około 50 metrach od otworu w samolocie następowało wyrywanie czaszy z pokrowca i pęknięcie „linki życia”²⁴.

Operacje lotnicze zapoczątkowane zostały w nocy z 15/16 lutego 1941 r. i trwały do 27/28 grudnia 1944 r. Cichociemni skakali w następujących sezonach operacyjnych:

1. Okres próbny: 15/16 luty 1941 r. – 8/9 kwietnia 1942 r.
2. „Intonacja”: 1/2 września 1942 r. – 2/3 kwietnia 1943 r.
3. „Riposta”: 9/10 września 1943 r. – 30/31 lipca 1944 r.
4. „Odwet” i Powstanie Warszawskie: 1/2 sierpnia 1944 r. – 27/28 grudnia 1944 r.²⁵

Przylot samolotu sygnalizowano w dniu operacji, puszczać ustalane melodie nadawane w polskich audycjach radia BBC. Zrzuty wykonywano na zorganizowane placówki odbiorcze, dyżurujące zgodnie z planem czuwania. Za odbiory zrzutów odpowiedzialna była specjalna komórka Oddziału V Komendy Głównej ZWZ/AK, zwana najczęściej „Syreną”. Następnie, każdy cichociemny stopniowo wdrażany był do życia w warunkach okupacyjnych, przechodząc tzw. aklimatyzację trwającą od 2-6 tygodni²⁶. Opieką nad skoczkami w okresie aklimatyzacji zajmowały się panie z referatu „Ewa-Pers”, tzw. „ciotki”, które odgrywały bardzo istotną rolę w ochronie cichociemnych w pierwszym okresie po skoku²⁷.

W okresie niecałych czterech lat, nastąpiło 858 startów samolotów, w tym 483 zakończyło się wykonaniem zrzutu lub lądowaniem samolotu (trzy operacje o kryptonimie „Most”). W operacjach lotniczych do Polski stracono 70 samolotów; straty polskie wyniosły 30 samolotów i 112 lotników, z których 28 trafiło do niemieckiej niewoli, 78 poległo, 6 natomiast uratowała AK.

Na teren Polski skoczyło 316 cichociemnych (jeden dwukrotnie), 28 kurierów politycznych (jeden dwukrotnie), 1 Węgier i 4 Brytyjczyków. Ponadto wysłano 670 ton sprzętu bojowego (broń, amunicja, materiały wybuchowe, lekarstwa, radiostacje itp.), z czego odebrano ponad 443 tony, jak również znaczne środki finansowe, w tym około 35 mln. dolarów i 19 mln. marek. Sprzęt bojowy zrzucono w specjalnych zasobnikach, natomiast pieniądze okupacyjne (tzw. młynarki) – w paczkach ze spadochronem²⁸.

²² W lotach cichociemnych uczestniczyły załogi polskie (241 lotów), brytyjskie i południowoafrykańskie (135 lotów) oraz amerykańskie (107 lotów). J. TUCHOLSKI, *Cichociemni*, str. 108.

²³ Zob. szerzej: Tamże, str. 89-107.

²⁴ S. BAŁUK, *Commando...*, str. 65.

²⁵ Dokładny opis wszystkich operacji zrzutu cichociemnych można znaleźć w książce K. BIENIECKIEGO, *Lotnicze wsparcie Armii Krajowej (wyd. II)*, Warszawa 2005.

²⁶ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. II 1941-43, Londyn 1973, str. 75-87, 241.

²⁷ S. BAŁUK, *Commando...*, str. 77.

²⁸ J. TUCHOLSKI, *Cichociemni*, str. 108; S. BAŁUK, *Commando...*, str. 69.

Działalność Cichociemnych w ZWZ/AK

Po skoku oraz czasie aklimatyzacji, Cichociemni rozpoczynali swoją działalność w szeregach ZWZ/AK. Skoczki, przysposobieni do dywersji, rozpoczynali służbę w „Wachlarzu” – organizacji dywersyjnej powołanej do działań na zapleczu frontu wschodniego. Przydzielono tam 27 cichociemnych. Do ich zadań należały niszczące działania na zapleczu, prowadzone z ukrycia w celu osłabienia obronności lub gospodarki okupanta, a także dezorganizowanie sił przeciwnika, tj. niszczenie linii telefonicznych, wysadzanie szyn, wysadzanie transportów, podpalanie cystern, ataki na niemieckich urzędników, odbijanie więźniów, prowadzenie akcji odbioru zrzutów itp. Pierwsi skoczki-dywersanci kierowani byli ponadto do organizacji prowadzących walkę bieżącą, tj. „Związku Odwetu” (ZO) oraz Organizacji Specjalnych Akcji Bojowych „Osa”. Późną jesienią 1942 r. rozpoczął się proces scalania tych organizacji z „Wachlarzem”, zakończony powołaniem dnia 22 stycznia 1943 r. Kierownictwa Dywersji (Kedyw). Kedyw prowadził akcje dywersyjne oraz sabotażowe, a także szkolił ludzi w zakresie wykonywania bieżących zadań bojowych oraz przygotowywania ich do powstania²⁹. Cichociemni przydzielani byli do Kedywu Obszaru AK Zachód, Kedywu Okręgu AK Śląsk, Okręgu AK Kielce, Okręgu AK Kraków i Podokręgu Rzeszów, Okręgu AK Warszawa, Okręgu AK Lublin, Okręgu AK Wołyń, Obszaru oraz Okręgu AK Lwów, Okręgu AK Stanisławów, Obszaru oraz Okręgu AK Białystok, Okręgu AK Brześć, Okręgu AK Nowogródek oraz Okręgu AK Wilno³⁰.

Kolejnym obszarem aktywności Cichociemnych był wywiad. Skoczki przeszkoleni w specjalności wywiadowczej pełnili funkcje organizatorów i inspektorów sieci wywiadu. Kierowano ich przede wszystkim do Wywiadu Ofensywnego Oddziału II KG AK, na różne stanowiska dowódcze w centrali oraz w terenie. Szczególnie wysoko sztaby alianckie oceniły prace nad rozpoznaniem niemieckich wielkich jednostek wojskowych i ich przemieszczeń na zapleczu frontu wschodniego oraz obiektów przemysłowych i wojskowych do zniszczenia przez lotnictwo aliantów, obserwację ruchu okrętów w portach i ich rozpoznanie, wykradanie wynalazków wojskowych i in. Na 37 osób przydzielonych do pracy w wywiadzie, 15 cichociemnych aresztowano i zabito, co świadczy o zaciętości, z jaką tropiło ich Gestapo i Abwehra³¹.

Trzech Cichociemnych przysposobiono do zadań legalizacyjnych. Po skoku zostali oni skierowani do Wydziału Techniczno-Legalizacyjnego Oddziału I KG AK o kryptonimach „Park”-„Leta”-„Izba”, gdzie zajmowali się oni zaopatrywaniem w nielegalne dokumenty wszystkich komórek KG z wyjątkiem Oddziału II³².

Ponad 20 cichociemnych rozpoczęło swoją pracę w Wydziale Lotnictwa KG AK, w ramach którego rozpoznali oni oraz zewidencjonowali wszystkie lotniska oraz lądowiska na terenie Kraju. Działania te potrzebne były podczas opracowywania planów

²⁹ T. STRZEMBOSZ, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939-1944*, Warszawa 1979, str. 118-119.

³⁰ Szczegółowy opis poszczególnych akcji znaleźć można w pozycji J. TUCHOŁSKIEGO, *Cichociemni*, str. 190-243.

³¹ Zob. szerzej: Tamże, str. 244-254.

³² Tamże, str. 255.

przygotowywania powstania powszechnego w Polsce, z których ostatecznie zrezygnowano. Pracujący w Wydziale Lotnictwa skoczkiem wzięli później udział w Powstaniu Warszawskim, natomiast ci zatrudnieni w referatach lotniczych sztabów terenowych – w walkach toczonych w ramach akcji „Burza”³³.

Cichociemni wnieśli również istotny wkład w rozbudowywanie oraz sprawne funkcjonowanie sieci radiowej, głównie jeśli chodzi o łączność zewnętrzną z bazami w Wielkiej Brytanii oraz we Włoszech. Organizatorzy radiołączności oraz radiotelegrafści systematycznie przerzucani byli do Polski od wiosny 1943 r. Pracowali na sprzęcie zrzuconym oraz krajowym, wyprodukowanym w konspiracji. Aresztowano i zabito 11 Cichociemnych. Przy pracy zaskoczono tylko trzech, mimo iż stale tropieni byli przez niemiecki podsłuch³⁴.

Skoczków przeszkolonych do pracy w sztabach konspiracyjnych kierowano po skoku do służby w sztabach KG, do obszarów lub okręgów. Miejsce znaleźli tam również inni specjaliści, tj. pancerniacy, saperzy, lotnicy, a nawet jeden lekarz. Cichociemni zatrudniani byli także w inspektoratach rejonowych, obwodach, a nawet rejonach, w zależności od bieżących potrzeb siatki terenowej AK³⁵.

Skoczkiem walczyli również w Powstaniu Warszawskim, które wybuchło 1 sierpnia 1944 r. Znaleźli się na pierwszej linii walk, dowodzili oddziałami, pracowali w sztabach, w sieci łączności radiowej czy przy produkcji środków walki. Po kapitulacji Warszawy, część spadochroniarzy AK dostała się do niewoli, inni natomiast dalej pracowali w konspiracji aż do wyzwolenia w styczniu 1945 r.³⁶

Niebezpieczna i wymagająca odwagi służba spowodowała olbrzymie starty wśród cichociemnych. Z 316 skoczków, zginęło aż 112: 9 podczas lotu lub skoku, 94 w walce lub zostało zamordowanych przez Gestapo (w tym 10 zażyło truciznę po aresztowaniu), na 9 wykonano po wojnie karę śmierci na podstawie wyroków sądów Polski Ludowej w okresie stalinizmu. Spośród cichociemnych, którzy brali udział w Powstaniu Warszawskim, 18 zginęło w walce³⁷.

Znak i tradycje Cichociemnych – Spadochroniarzy AK

5 lutego 1954 r. ustanowiono w Londynie Znak Spadochronowy Armii Krajowej. Znak ten wzorowano na bojowym Znaku Spadochronowym, przedstawiającym spadającego do walki orła, ustanowionym – obok zwykłego Znaku Spadochronowego – w 1941 r. na rozkaz Wodza Naczelnego, gen. Władysława Sikorskiego³⁸. Podczas tworzenia Znaku Spadochronowego AK, bazowano na zmienionym projekcie znaku bojowego z 1944 r., który uwzględniał pozłacany wieniec laurowy przymocowany do szponów orła.

³³ Zob. szerzej: Tamże, str. 256-258.

³⁴ Zob. szerzej: Tamże, str. 259-262.

³⁵ Zob. szerzej: Tamże, str. 264-266.

³⁶ Zob. szerzej: Tamże, str. 264-266.

³⁷ S. BAŁUK, *Commando...*, str. 87.

³⁸ Referentem projektu znaku był Cichociemny, kpt. M. Kalenkiewicz.

Znak Spadochronowy Armii Krajowej różni się od bojowego Znaku Spadochronowego z 1944 r. tym, iż wewnątrz wieńca laurowego umieszczona jest kotwica „Polski Walczącej”. Edycja tej odmiany znaku obejmuje jedynie 316 egzemplarzy – tyle, ilu było cichociemnych³⁹.



Rys. 3. Znak Cichociemnych – Spadochroniarzy Armii Krajowej. Wzór z 5 lutego 1954 r.

Źródło: <http://www.cichociemni.ovh.org>.

Poza Znakiem Spadochronowym AK, Cichociemni za swoje zasługi odznaczani byli m.in.:

- Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari (221 cichociemnych),
- Krzyżem Armii Krajowej,
- Krzyżem Walecznych,
- Krzyżem Partyzanckim,
- Krzyżem Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie,
- Medalem Zwycięstwa i Wolności,
- Medalem za Warszawę 1939-1945,
- Warszawskim Krzyżem Powstańczym 1944⁴⁰.

Cichociemni dla wielu Polaków stanowią dziś przede wszystkim symbol nieprzejdanej walki za wolność Ojczyzny oraz skłonności do największego poświęcenia w imię najwyższych wartości. Decyzją nr 119 Ministerstwa Obrony Narodowej z 4 sierpnia 1995 r., dziedzictwo i tradycje Cichociemnych – Spadochroniarzy Armii Krajowej przejęła Jednostka Wojskowa GROM, która od tego dnia nosi także ich imię.

Aby oddać hołd wszystkim Cichociemnym, którym należy się szacunek całego Narodu, oraz przekazać pamięć o Nich kolejnym pokoleniom, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, uchwałą z dnia 22 grudnia 2015 r., ustanowił rok 2016 Rokiem Cichociemnych.

³⁹ Zob. szerzej: J. TUCHOŁSKI, *Cichociemni*, str. 33-38.

⁴⁰ Informacje udzielone przez Biuro Kadr i Odznaczeń Kancelarii Prezydenta RP dnia 29 maja 2013 r.

Tomasz Jasionek

Fundacja im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej

Jan Jaźwiński – przyczynek do biografii

CICHOCIEMNi

Pomysł nawiązania łączności lotniczej z okupowaną Polską oraz wsparcia powstania powszechnego pojawił się wkrótce po zakończeniu kampanii wrześniowej wśród ewakuowanego tam Wojska Polskiego. Już 28 listopada 1939 r. Naczelnny Wódz gen. Władysław Sikorski wydał rozkaz dowódcy Lotnictwa, gen. Józefowi Zającowi, zorganizowania do dyspozycji gen. Kazimierza Sosnkowskiego, komendanta Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), stałej tajnej komunikacji lotniczej z głównymi miastami okupowanego kraju. W tym zakresie Polacy musieli jednak liczyć na pomoc zachodnich sojuszników. Z powodu braku odpowiednich samolotów, których nie dostarczyli Francuzi ani Brytyjczycy, rozkaz nie został wykonany¹.

Niezależnie od tych działań, podobną koncepcję forsowali od grudnia 1939 r. przybyli do Francji dwaj młodzi saperzy – kapitanowie dyplomowani Jan Górski i Maciej Kalenkiewicz, istotnie wspierani przez mjr. dypl. Jana Jaźwińskiego. Tę trójkę popierała zgromadzona wokół nich nieformalna grupa młodych oficerów, zwanych od pseudonimu konspiracyjnego Jana Górskiego *chomikami*. Grupa ta, widząc potrzeby okupowanej, ale też pragnącej kontynuować walkę Polski uznała, że najefektywniejszą i najszybszą metodą wsparcia Polskiego Państwa Podziemnego będzie przerzucenie niezbędnych ludzi i sprzętu drogą lotniczą². Pierwszy opracowany przez nich memoriał dotyczący tego zagadnienia trafił do komendy ZWZ 30 grudnia 1939 r. Prośbę do gen. Sosnkowskiego powtórzyli oni 21 stycznia 1940 r., a wobec braku odpowiedzi, kolejne pismo skierowali 14 lutego, w załączniku podając nazwiska 16 kandydatów do skoku (trzech z nich zrzucono potem do Polski). W swoich pracach poruszali oni kluczowe dla wojsk powietrzno-desantowych kwestie praktyczne, takie jak: sposób i miejsce użycia desantów oraz łączności pomiędzy nimi, taktykę działania z uwzględnieniem lokalnych warunków terenowych, wyposażenie i szkolenie. Zagadnienia te oficerowie ujęli szczegółowo w późniejszych opracowaniach³.

¹ J. TUCHOLSKI, *Cichociemni*, Warszawa 1984, s. 10-14.

² S. BAŁUK, *Commando Cichociemni*, Warszawa 2008, s. 9.

³ Były to m.in.: Plan wsparcia i osłony powstania w kraju; Użycie lotnictwa dla łączności i transportów wojskowych drogą powietrzną do kraju oraz dla wsparcia powstania. Stworzenie jednostek wojsk powietrznych; Instrukcja dla pierwszych lotów łącznikowo-rozpoznawczych; Rozpoznanie lotnisk i lądowisk w kraju.

21 lutego 1940 r. gen. Sosnkowski zwrócił się w tej sprawie do gen. Zająca, prosząc o umożliwienie im szkolenia desantowego oraz pozwolenie na skok. Na początku maja 1940 r. Górski i Kalenkiewicz zostali przeniesieni do Komendy Głównej ZWZ, gdzie już służbowo kontynuowali prace nad łącznością lotniczą. Ostatecznie, 20 września 1940 r. ich plany uzyskały akceptację Naczelnego Wodza, a w październiku 1940 r. rozpoczął działalność w Oddziale III (operacyjnym) specjalny wydział studiów i szkolenia wojsk spadochronowych. Pod koniec miesiąca wystartował też pierwszy polski kurs spadochronowy w brytyjskim ośrodku Central Landing School⁴ w Ringway. Jednocześnie, w celu utrzymania łączności z okupowaną Polską oraz wsparcia powstania powszechnego, 29 czerwca 1940 r. przy Sztapie Naczelnego Wodza powstał Oddział VI, inaczej Samodzielny Wydział Krajowy przemianowany później na Oddział Specjalny.

Ostatecznie, po wielu miesiącach przygotowań, pierwszy lot z Cichociemnymi i za-sobnikami z zaopatrzeniem dla polskiego podziemia odbył się w nocy z 15 na 16 lutego 1941 r.⁵ Powodzenie misji udowodniło, że istnieje szybki i skuteczny sposób przetrzutu wykwalifikowanych ludzi oraz sprzętu do okupowanej Polski.

Dziś w polskiej nauce dobrze znane są postacie Górskiego i Kalenkiewicza, których uznaje się za ojców idei Cichociemnych. Mimo upływu lat, w ich cieniu wciąż pozostaje osoba Jana Jążyńskiego, który ze względu na swoje dokonania może być uznawany za trzeciego ojca wspomnianej formacji. Artykuł ten ma na celu przybliżyć postać Jana Jążyńskiego i zachęcić do badania jego losów, które wciąż kryją wiele tajemnic.

Droga do wojska

Jan Jążyński urodził się 15 czerwca 1905 r. w majątku Kutyłowo-Skupie. Wychował się w rodzinie ziemiańskiej, która zapewniła mu prywatnego korepetytora, mającego przygotować go do nauki w rosyjskim Gimnazjum nr 6 w Warszawie. Ze szkoły został jednak usunięty po tym, jak za obelgę wypowiedzianą przez syna carskiego dygnitarza wymierzył mu cios pięścią⁶. Jążyński kontynuował jednak naukę dzięki prywatnym nauczycielom, jednocześnie korzystając z tajnych kursów historii i języka polskiego. W czasie pierwszej wojny światowej młodociany Jążyński działał w Polskiej Organizacji Wojskowej, m.in. pod koniec konfliktu, przyjmując kapitulacje okolicznych oddziałów niemieckich⁷. Po wojnie kontynuował naukę w Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Łomży.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej zgłosił się na ochotnika do kawalerii, jednak ze względu na swój wiek nie został przyjęty. Ostatecznie, udając starszego w ramach

⁴ Central Landing School (Centralna Szkoła Desantowa) – brytyjski ośrodek spadochronowy w Ringway, uruchomiony w czerwcu 1940 r., nazwa została potem zmieniona na Central Landing Establishment (Centralny Ośrodek Desantowy), wreszcie na No. 1 P.T.S. – No. 1 Parachute Training School (Treningowa Szkoła Spadochronowa Nr 1).

⁵ Operacja lotnicza *Adolphus*.

⁶ J. JĄŻYŃSKI, *Dramat Dowódcy – Pamiętnik Oficera Sztabu Oddziału Wywiadowczego i Specjalnego*, Tom I, Montreal 2012, s. 10-13.

⁷ Tamże, s. 29, 34-36.

Batalionu Obrony Warszawy, bronił Pragi przed atakami Kozaków. Na początku września 1920 r. został awansowany na kaprała⁸.

Wiążąc swoje dalsze życie z mundurem, kpr. Jaźwiński 15 października 1920 r. rozpoczął naukę w Korpusie Kadetów nr 2 w Modlinie, którą ukończył 29 czerwca 1923 r. Między 1 sierpnia a 15 listopada ukończył kurs Szkoły Podchorążych, po czym wstąpił do Oficerskiej Szkoły Inżynierii w Warszawie⁹. Dnia 3 października został mianowany podporucznikiem, jednocześnie studiując na kierunku Inżynieria Lądowa Politechniki Warszawskiej. Naukę na uczelniach przerwał mu zamach majowy w 1926 r., w czasie którego Jaźwiński, podobnie jak koledzy z młodszego rocznika Górski i Kalenkiewicz, opowiedział się aktywnie po stronie prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego. Mimo wystąpienia po stronie przeciwników Józefa Piłsudskiego, udało mu się uzyskać dyplom inżyniera oraz ukończyć Oficerską Szkołę Inżynierii z trzecią lokatą¹⁰.

Służbę kontynuował w 9. pułku saperów w Brześciu nad Bugiem, skąd 7 maja 1928 r. skierowany został do Centrum Wyszkożenia Saperów w Modlinie, gdzie sprawował m.in. funkcje dowódcy plutonu w Szkole Podchorążych Rezerwy oraz wykładowcy m.in. z zakresu fortyfikacji i wyszkolenia bojowego¹¹. Dnia 15 listopada 1930 r. trafił do Batalionu Mostowego w Kazuniu, skąd po zdaniu egzaminu został przyjęty do elitarnej Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie w październiku 1934 r.¹²

W ramach stażu liniowego, Jaźwiński przydzielony został do Dowództwa Okręgu Korpusu VIII w Toruniu jako kierownik referatu w Wydziale Mobilizacyjnym¹³. W czasie służby i poza nią rozwijał swoje umiejętności wojskowe: brał udział w licznych szkoleniach, manewrach i grach wojennych. W lipcu 1935 r. por. Jaźwiński został awansowany na stopień kapitana. W roku 1936 ożenił się z Wandą Goethel, z którą przeżył 49 lat. W tym samym roku przydzielono go do 8. batalionu saperów w Toruniu, gdzie pełnił funkcje dowódcy kampanii szkolnej i kierownika szkolenia baonu.

W lutym 1938 r. kpt. Jaźwiński, dzięki swoim zdolnościom i wiedzy technicznej, skierowany został do Oddziału II (wywiadowczego) Sztabu Głównego¹⁴. W Biurze Studiów Oddziału otrzymał zadanie zorganizowania Samodzielnego Referatu „W” i „Z”, obejmującego studia koncentracji zaczepnej Armii Czerwonej („W”) i wojsk niemieckich („Z”)¹⁵. W czasie służby współpracował z wywiadami takich państw jak Estonia, Finlandia, Łotwa, Rumunia i Japonia. W ramach przydziału wysłany został w lipcu 1938 r. do Moskwy na rozpoznanie węzła kolejowego i wyjazdów z tego węzła. Po powrocie do Warszawy złożył w Sztabie wnikliwy raport na ten temat¹⁶. W listopadzie tego samego roku kpt. Jaźwiński odbył podróż do Niemiec, Austrii i Czechosłowacji, w celu rozpoznania sieci kolejowej tych państw. W raporcie pooperacyjnym przedłożonym

⁸ Tamże, s. 38-40.

⁹ Tamże, s. 44.

¹⁰ Tamże, s. 44-48.

¹¹ Tamże, s. 49.

¹² Tamże, s. 51-52.

¹³ Tamże, s. 52.

¹⁴ Tamże, s. 55.

¹⁵ Tamże, s. 66-71.

¹⁶ Tamże, s. 71-77.

szeffowi Sztabu podkreślił możliwość szybkiej koncentracji armii niemieckiej i łatwość przetrzucania transportów koncentracyjnych z zachodu na wschód i odwrotnie oraz wskazał kierunki głównego uderzenia na wypadek wojny¹⁷. Jego studium możliwości armii III Rzeszy cieszyło się zainteresowaniem w Sztabie Głównym oraz innych instytucjach wojskowych. Na początku lipca 1939 r., w ramach współpracy z wywiadami państw sojuszniczych, Jaźwiński został wysłany do Paryża na konferencję z oficerami francuskiego Oddziału II Sztabu Generalnego. Jego meldunek z konferencji złożony szefowi Sztabu w Warszawie, jednoznacznie stwierdzał, że w wypadku uderzenia Niemców na Polskę nie może ona liczyć na aktywną pomoc Francji i Wielkiej Brytanii, które nastawione są jedynie na obronę pasywną¹⁸. Od 15 do 19 sierpnia pozostawał na stanowisku oficera regulującego węzeł kolejowy Kowel, następnie od 24 sierpnia był oficerem regulującym węzła Toruń i komendantem sieci kolejowej Armii Pomorze¹⁹.

W kampanii wrześniowej kpt. Jaźwiński odkomenderowany został do dyspozycji szefa Komunikacji Sztabu Głównego. W czasie jej trwania, m.in. jako komendant załadowczy na węzłach w Kutnie i Czeremsze, przeprowadził 86 transportów kolejowych wojska i dwa transporty ewakuacyjne do stacji docelowych, mimo niemieckich ataków z lądu i powietrza. Wobec wkroczenia na tereny II RP wojsk sowieckich, Jan Jaźwiński z żoną, jak wielu polskich oficerów, wyruszył w kierunku granicy polsko-rumuńskiej, którą przekroczył w Zaleszczykach 18 września 1939 r. Cztery dni później dotarł z żoną do Bukaresztu²⁰. Na miejscu dzięki pomocy konsulatu francuskiego uzyskał bilety kolejowe, które pozwoliły im poprzez Jugosławię i Włochy dotrzeć do Modeny 29 września 1939 r.²¹.

Najkrótszą drogą do Ojczyzny

We Francji Jaźwiński wstąpił do formowanej tam armii polskiej, w ramach której od listopada 1939 r. organizował i szkolił I Batalion Saperów, po czym został skierowany do Biura Rejestracji Ministerstwa Spraw Wojskowych²². Nad Loarę dotarli też pozostali przyszli ojcowie idei Cichociemnych – Maciej Kalenkiewicz i Jan Górski, którzy usilnie zabiegali o jedność w wojsku polskim po przegranej kampanii wrześniowej oraz nawiązanie łączności i wsparcie militarne okupowanej Polski. W działania te włączył się także kpt. Jaźwiński, zwracając się do najwyższych polskich i alianckich władz wojskowych z prośbą o udostępnienie samolotów i sprzętu niezbędnego do lotów łącznikowych z okupowaną Ojczyzną. Dnia 14 lutego 1940 r. zgłosił się także jako ochotnik do skoku do Polski²³. Dalsze starania i próby nawiązania łączności lotniczej z krajem przerwała klęska Francji w czerwcu 1940 r. Jeszcze przed kapitulacją sojuszników 10 czerwca,

¹⁷ Tamże, s. 87-96.

¹⁸ Tamże, s. 99-112.

¹⁹ Tamże, s. 120.

²⁰ Tamże, s. 179.

²¹ Tamże, s. 182-183.

²² Tamże, s. 196-210.

²³ J. TUCHOLSKI, *Cichociemni*, s. 20.

kapitan, ze względu na swoje zaangażowanie w próby wsparcia konspiracji krajowej, został zaprzysiężony i przeniesiony do Komendy Głównej ZWZ²⁴.

Po ewakuacji do Wielkiej Brytanii Jaźwiński jako jeden z pierwszych rozpoczął służbę w powstałym 29 czerwca 1940 r. przy Sztapie NW Oddziale VI, inaczej Samodzielnym Wydziale Krajowym, przemianowanym później na Oddział Specjalny²⁵. W początkowym okresie jego funkcjonowania był on nie tylko osobą nadzorującą szkolenie, przygotowanie i ekspedycję kurierów do okupowanej Polski, ale także, dzięki osobistemu zaangażowaniu i znajomościom, ogniwem łączącym Oddział VI z sekcją polską *Special Operations Executive* (SOE). Do najważniejszych zadań utworzonej w lipcu 1940 r. SOE należało wspieranie ruchu oporu na terenach okupowanych przez Niemców i ich sojuszników poprzez koordynację działań nieregularnych, dywersji, sabotażu, zadań specjalnych oraz szkolenie zajmujących się tym agentów. Funkcja, jaką pełnił, była niezwykle ważna z dwóch powodów. Po pierwsze, Polacy, zwłaszcza w kwestii finansowej i technicznej, byli zależni od pomocy brytyjskiej. Po drugie, nie istniały jeszcze spisane oficjalne zasady współpracy między SOE a Oddziałem VI. Jako jeden z 12 oficerów odbył też pierwszy polski kurs spadochronowy w brytyjskim ośrodku Central Landing School w Ringway²⁶. Za jego ukończenie otrzymał później Znak Spadochronowy o numerze 5. Był też osobiście zaangażowany w organizację pierwszego lotu Cichociemnych do kraju w nocy z 14 na 15 lutego 1941 r., a także kontynuował starania o uzyskanie od aliantów samolotów przystosowanych do nocnych lotów długodystansowych, niezbędnych przy lotach do Polski²⁷. W dniu 4 maja 1942 r. Jaźwiński objął stanowisko szefa Wydziału „S” Oddziału VI, zajmującego się technicznym zagadnieniem organizowanych przerzutów lotniczych do Ojczyzny oraz kompletowaniem sprzętu wysyłanego dla AK. Zarządzał nim aż do stycznia 1944 r.²⁸. Uczestniczył także w kursach odprawowych Cichociemnych, aktywnie dążąc do ich ulepszenia. Dnia 21 listopada 1942 r. kpt. Jaźwiński otrzymał awans na majora²⁹.

Z ziemi włoskiej do Polski

Wskutek coraz większych strat ponoszonych przez załogi alianckie na trasie z Wielkiej Brytanii do Polski, na początku stycznia 1944 r. na terenie Włoch zajętych przez aliantów, niedaleko Latiano, powstała Główna Baza Przerzutowa o numerze 11 (polski kryptonim „Jutrzenka”)³⁰. Jej dowódcą został mjr Jaźwiński, kryptonim konspiracyjny „Sopja”³¹. Zaopatrzenie i Cichociemni z bazy odlatywali do kraju z pobliskiego lotniska Campo Casale koło Brindisi. Dzięki jego zaangażowaniu, prace przy organiza-

²⁴ J. JAŻWIŃSKI, *Dramat Dowódcy...*, s. 229.

²⁵ Tamże, s. 237.

²⁶ P. HABINA, *Sprawozdanie z kursu specjalnego*, 1940, s. 2.

²⁷ J. JAŻWIŃSKI, *Dramat Dowódcy...*, s. 253-263.

²⁸ J. TUCHOLSKI, *Cichociemni*, s. 46.

²⁹ J. JAŻWIŃSKI, *Dramat Dowódcy...*, s. 410.

³⁰ J. TUCHOLSKI, *Cichociemni*, s. 46.

³¹ J. JAŻWIŃSKI, *Dramat Dowódcy...*, s. 512.

cji „Jutrzenki” oraz jej zaopatrzenie w materiały wojenne do przerzutów do kraju uległy znacznemu przyspieszeniu. Mjr Jaźwiński potrafił też doprowadzić do znacznego zwiększenia ilości rzutów. W kwietniu 1944 r. liczba startujących samolotów wyniosła 132 starty, co prawie dorównywało liczbie startujących samolotów (137 startów) w czasie całego trzyletniego okresu zapoczątkowanego 15 lutego 1941 r. Dalsze zarządzanie bazą przerwało przybycie z Polski gen. Stanisława Tatara, który został zastępcą szefa Sztabu NW dla Spraw Krajowych. Generał ten, nieznający specyfiki organizacji rzutów do kraju, stopniowo ograniczał możliwości działania majora, włącznie z pozbawianiem go uprawnień dowódcy pułku i prawa korespondencji z okupowaną Polską prowadzoną przez niego od 1940 r. Zwłaszcza w okresie trwania akcji Burza i Powstania Warszawskiego, doprowadziło to Jaźwińskiego do rezygnacji ze stanowiska dowódcy Głównej Bazy Przerzutowej³².

Przeniesiony do 2. Korpusu Polskiego, major zameldował się w nim 3 września 1944 r. i otrzymał przydział do brytyjskiego Centrum Wyszkożenia Saperów (6-17 września)³³. Następnie odbył staż liniowy na froncie 5 Kresowej Dywizji Piechoty, po czym gen. Władysław Anders przydzielił go do Oddziału III (operacyjnego) Sztabu Korpusu, który został ostatnią jego dużą jednostką, w której służył w czasie II wojny światowej³⁴.

CICHOCIEMNI



Mjr dypl. Jan Jaźwiński. Źródło: Zbiory rodziny Jana Jaźwińskiego

³² J. JAŻWIŃSKI, *Dramat Dowódcy...*, tom 2, s.180.

³³ Tamże, s. 186-187.

³⁴ Tamże, s. 220.

Na obczyźnie

Dnia 1 lipca 1945 r. mjr Jaźwiński został awansowany na podpułkownika³⁵, a po demobilizacji rozpoczął w Anglii studia, kończąc 28 lutego 1950 r.³⁶ wydział inżynierii lądowej na Polish University College³⁷. Na Wyspach należał m.in. do Institution of Civil Engineers³⁸. W roku 1952 wyemigrował do Kanady³⁹, gdzie był członkiem Association of Professional Engineers of Ontario⁴⁰. Po trzech latach przeniósł się do Detroit, a w roku 1960 wyjechał do Kalifornii, gdzie pracował jako inżynier lądowy do połowy 1979 r., współpracując z National Aeronautics and Space Administration (NASA)⁴¹. Zmarł w Los Angeles 25 sierpnia 1985 r. Jego prochy zostały złożone w Kanadzie na cmentarzu Park Lawn w Toronto.

Podsumowanie

Jan Jaźwiński jako jedyny z ojców idei Cichociemnych dożył końca wojny. Pozostając poza Ojczyzną, rządzoną przez władze narzucone z Moskwy oraz nie angażując się w podziały w środowisku polskiej emigracji, sam niejako skazał się na zapomnienie. Badając jego życiorys łatwo jednak stwierdzić, że mimo swojego poświęcenia dla kraju i zasług dla wojska, nie zależało mu na sławie i zaszczytach. Wraz z Janem Górskim i Maciejem Kalenkiewiczem dbali o to, aby idea Cichociemnych nie zgasła i ciągle ją ulepszali. Jego osobiste zasługi, często przekraczające kompetencje wynikające ze stopnia, połączone z umiejętnością „utechniczniania” i przełożenia nowatorskich pomysłów na konkretne działania, tworzyły z niego idealnego kandydata na szefa Wydziału „S” Oddziału VI. Pasma sukcesów przerwała niezrozumiała decyzja personalna, która doprowadziła do rezygnacji Jaźwińskiego ze stanowiska dowódcy Głównej Bazy Przerzutowej. Wojsko polskie tym samym straciło nie tylko znakomitego żołnierza, pełnego oddania sprawie, ale też znakomitego inżyniera, którego dokonania zostały docenione dopiero poza granicami kraju.

Autor dziękuje rodzinie Jana Jaźwińskiego za udostępnienie informacji i zdjęć do publikacji.

³⁵ Tamże, s. 353.

³⁶ Tamże, s. 334.

³⁷ To największa w dziejach polskich uczelnia na obczyźnie działająca w latach 1947-1953 w Londynie.

³⁸ Instytut inżynierów budownictwa.

³⁹ Tamże, s. 353.

⁴⁰ Kanadyjskie stowarzyszenie zawodowych inżynierów.

⁴¹ Tamże, s. 363.

dr Bogdan Rowiński

Fundacja im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej

Młodzież głównym przedmiotem w działalności Fundacji im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej

Geneza powstania Fundacji i jej cele

Celem działania Fundacji jest kultywowanie pamięci o Cichociemnych oraz pielęgnowanie i zachowanie świadectwa historycznego polskiego wysiłku zbrojnego, a w szczególności edukacja i działania na rzecz dzieci, młodzieży i osób dorosłych zmierzające do krzewienia ducha patriotyzmu. Co więcej, Fundacja podejmuje i wspiera inicjatywy oraz przedsięwzięcia krajowe i zagraniczne związane z działaniami na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, wspierania działań zmierzających do integracji i aktywizacji osób niepełnosprawnych, starszych i ich rodzin. Fundacja będzie realizować swoje cele m.in. poprzez powołanie do życia ośrodka edukacyjno-historycznego pod nazwą Centrum Cichociemnych, utworzenie Wirtualnego Muzeum Cichociemnych oraz działalność edukacyjną, badawczą i publikacyjną.

Fundacja im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej powstała w roku 2013 we współpracy z Jednostką Wojskową GROM oraz dzięki wsparciu ze strony rodzin Cichociemnych.

Działania Fundacji wspiera JW. GROM, która uczestniczy w wielu uroczystościach organizowanych przez Fundację, Jednostka Wojskowa AGAT, Ministerstwo Obrony Narodowej, Pani Senator Maria Koc, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Narodowe Centrum Kultury, PGNiG, PWPW, Poczta Polska, Biuro Edukacji Historycznej IPN, firma Militaria.pl, firma AGAP, firma DSF Group oraz patroni medialni TVP Polonia, „Polska Zbrojna”.

Rok Cichociemnych zapoczątkowaliśmy wydaniem przez firmę „Militaria.pl” książki Cichociemnego rtm. Józefa Zabielskiego ps. „Żbik” pt. *Pierwszy skok*. Książka ta nie jest przeznaczona do sprzedaży. W dalszym ciągu tego roku odbyło się wiele wydarzeń upamiętniających bohaterskie czyny i historię Cichociemnych.

W lutym odbył się uroczysty koncert w Filharmonii Narodowej, który oficjalnie zainaugurował Rok Cichociemnych. Koncert ten zaszczyliła swoją obecnością Premier

Rządu RP Pani Beata Szydło, a także ostatni żyjący w Polsce Cichociemny kpt. Aleksander Tarnawski ps. „Uplaz”. Fundacja była także organizatorem lub współorganizatorem kilku uroczystości poświęconych operacjom lotniczym m.in. „Weller 18” w Opatkowicach, „Weller 7” w Grabowie nad Pilicą, „Legging” Postoliskach koło Tłuszcza, „Floor” w Łosicach.

Fundacja była współorganizatorem lub uczestnikiem szeregu konferencji naukowych poświęconych Cichociemnym w: Senacie RP – pod patronatem Pani Senator Marii Koc, Sejmie RP, Ambasadzie RP w Londynie, Łosicach oraz w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu. W rezultacie Konferencji w Londynie, znajdujące się w dawnym ośrodku szkoleniowym „Station 43” Muzeum Audley End otworzy wystawę poświęconą szkolonym tam Cichociemnym. Z inicjatywy Fundacji nawiązano kontakt z drugim żyjącym w Londynie Cichociemnym – 100-letnim Alaniem Mackiem (Alfonsem Wiktorem Maćkowiakiem).

Po raz czwarty Fundacja była współorganizatorem Zjazdu Cichociemnych i ich Rodzin na Zamku Królewskim w Warszawie. Uczestnikami tego uroczystego Zjazdu były rodziny z Argentyny, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Francji. W dzień poprzedzający Zjazd odbył się na Ursynowie IV Ursynowski Piknik Cichociemnych, którego Fundacja była współorganizatorem,

Podczas wakacji Fundacja zorganizowała w Janowie Lubelski w obóz wypoczynkowy dla 80 uczniów ze szkół noszących imię Cichociemnych lub kultywujących historię tej formacji. Wypoczynek połączony był z upowszechnianiem wśród młodzieży historii Cichociemnych. Pobyt młodzieży finansowały: Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, Polskie Górnictwo Gazowe i Naftowe oraz Fundacja. Obóz zaowocował nawiązaniem przez Fundację ważnych relacji w młodzieżą tych szkół oraz rozbudził wśród młodzieży zainteresowania historią II Wojny Światowej.

Od sierpnia Fundacja była współorganizatorem wystawy „Cichociemni” w Ośrodku Kultury „Wzgórze Zamkowe” w Lubinie, gdzie eksponowane były pamiątki po Cichociemnych ze zbiorów Fundacji.

Z inicjatywy Fundacji, Poczta Polska wydała w dniu 1 września 2016 r. znaczek oraz album okolicznościowy z wizerunkiem orła spadającego do ataku – akwareli Mariana Walentynowicza, która była pierwowzorem Znaku Spadochronowego. Ponadto, z inicjatywy Fundacji ze środków Rady Ochrony Pamięci, Walk i Męczeństwa odnowiony został Pomnik Pierwszej Samodzielnej Brygady Spadochronowej i Cichociemnych na cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

W ciągu tego roku Fundacja nawiązała współpracę z TVP Polonia, w szczególności z redakcją programu „Halo Polonia”, gdzie odbyło się kilka spotkań na żywo z członkami rodzin Cichociemnych.

Z inicjatywy Fundacji w trakcie przygotowania do druku są dwie książki wspomniowe: Cichociemnego Bronisława Czepczaka Góreckiego oraz kpt. Jana Kamińskiego, który był podkomendnym Cichociemnego Józefa Czumy ps „Skryty”.

Ponadto, z inicjatywy Fundacji Wytwórnia Filmów Dokumentalnych podjęła projekt edukacyjny na temat Cichociemnych adresowany do młodzieży szkolnej. W jednej z hal zdjęciowych utworzono scenografię nawiązującą do ośrodka Audley End oraz skoku spadochronowego. Podczas otwarcia wyświetlono film dokumentalny Pawła

Kędzierskiego pt. „My Cichociemni – głosy żyjących”. Do końca marca 2017 r. hala ta będzie odwiedzana przez młodzież szkolną.

W listopadzie odbyło się w Bazie Lotniczej w Brindisi we Włoszech odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Cichociemnym oraz lotnikom polskim i alianckim startującym stąd w 1944 r. do okupowanej Europy. Uczestnicy udali się do Brindisi dwoma samolotami CASA z lotniska wojskowego Balicach. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rodzin oraz JW. GROM, JW. AGAT i dziennikarze z TV Polonia i „Polski Zbrojnej”. Notatki na temat tej uroczystości ukazały się też we włoskich mediach internetowych.

Ponadto, w listopadzie w Bloku 12 w KL Auschwitz odbyła się unikalna sesja edukacyjna poświęcona ruchowi oporu w KLA oraz siedmiu Cichociemnym, którzy byli więźniami tegoż obozu. W sesji wziął udział kpt. Aleksander Tarnawski ps. „Uplaz” oraz nauczyciele, oficerowie Policji, Służby Więziennej, studenci z Koła Naukowego Bezpieczeństwa Wewnętrznego z Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży, z Koła Naukowego Bezpieczeństwa Narodowego z Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także Muzeum Spadochroniarstwa w Wiśle. Prelekcje wygłosili pracownicy naukowcy Muzeum KLA. Uczestnicy odwiedzili celę, w której przebywał Cichociemny Stefan Jasieński ps. „Urban”, po czym złożyli kwiaty pod ścianą śmierci. Patronat medialny nad sesją objęła TV Polonia.

Stan świadomości i kompetencji historycznych młodego pokolenia – główny cel Fundacji

Zarówno codzienna obserwacja młodzieży, jak też badania naukowe wskazują na niski poziom kompetencji historycznych współczesnej młodzieży gimnazjalnej i licealnej¹. Młodzież ma problemy z porządkowaniem zdarzeń historycznych zgodnie z ich chronologią, ma problemy z odczytywaniem związków między wydarzeniami, a ich przyczynami i skutkami, ma wreszcie poważne luki w samej wiedzy historycznej.

Tych braków nie da się uzupełnić jedynie na drodze edukacji w szkole. Po pierwsze dlatego, iż system szkolnictwa cechuje zbyt duża inercja, przez co nie nadąża on za zmianami technologicznymi i informacyjnymi otoczenia młodzieży. Po drugie, wprowadzenie zmian w podstawie programowej wymaga czasu i badań oraz dużych środków finansowych, na co państwa może nie być stać. Po trzecie, dlatego, iż szkoła straciła monopol na dostarczanie wiedzy historycznej młodemu pokoleniu. Pojawiły się bowiem nowe, atrakcyjne w formie źródła wiedzy historycznej, takie jak różnego rodzaju

¹ Por J. CIECIUCH, *Rodzina w systemie wartości oraz w kontekście przekonań światopoglądowych młodzieży*, „Psychologia. Edukacja i Społeczeństwo” 2006, tom 3, s. 121–137. Badania prezentowane w tej książce powstały w ramach kilku projektów naukowych, finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Wyższą Szkołę Finansów i Zarządzania oraz Swiss Scientific Exchange Programme. Część badań została przeprowadzona w ramach grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w latach 2009–2010, nr N N106 110836; w ramach grantu Ministerstwa. Por też Jan Ciecuch „Kształtowanie się systemu wartości od dzieciństwa do wczesnej dorosłości” wprowadzenie Nauki i Szkolnictwa Wyższego w latach 2010–2012, nr N N106 132439; w ramach Grantów Rektor-skich, otrzymanych w Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania w Warszawie w latach 2008–2012.

portale historyczne czy wyszukiwarki. Coraz więcej jest także popularnych publikacji historycznych, chociaż trzeba zwrócić uwagę, że nie zawsze wiedza tam dostarczana ma walor naukowy zgodny ze standardami metodologicznymi.

Coraz większą rolę w edukacji historycznej młodzieży zaczynają odgrywać działania organizacji pozarządowych i ośrodków poza szkolnych takich jak: muzea, które stają się coraz bardziej miejscem interaktywnej rozrywki połączonej z edukacją; **parki tematyczne**, w których pokazywane są na przykład modele zwierząt wcześniej znanych tylko z filmów; wydarzenia historyczne z udziałem rekonstruktorów odgrywających role historyczne organizowane przez organizacje pozarządowe. Często obszary te łączy wspólny mianownik rzetelnej, historycznej podstawy naukowej.

Psychologia wartości jako przesłanka wyjściowa do działania Fundacji

Aby skutecznie wpajać wartości, którymi kierowali się Cichociemni, powinniśmy odpowiedzieć sobie na pytania

1. Jaki mechanizm decyduje o regulacyjnej roli tychże wartości?
2. Gdzie w psychice człowieka kryją się mechanizmy decydujące o świadomym i refleksyjnym ocenianiu rzeczywistości?
3. W jakim wieku mechanizmy te są kształtowane?

Współczesny człowiek jest atakowany każdego dnia wieloma informacjami gospodarczymi, politycznymi, reklamami, czy też ofertami handlowymi. Każdy przekaz zawiera silny ładunek emocjonalny, a jednocześnie podawany jest w ekspresyjnej formie dźwiękowej, graficznej, a także słownej. Można wręcz mówić o agresywnym atakowaniu naszej psychiki przez wszechotaczające nas media. Sami także w znacznym stopniu poddajemy się tym przekazom. W wyniku silnej i swoistej edukacji komercyjnej zachowanie człowieka istotnie ma charakter bezrefleksyjny, prawie automatyczny. Osoba dorosła o ukształtowanej osobowości z trudem radzi sobie z rozumnym filtrowaniem i ocenianiem tych przekazów, a jeszcze większych trudności doznaje osoba dopiero rozpoczynająca dorosłe życie.

W procesie rozumnego, refleksyjnego oceniania rzeczywistości kluczową rolę odgrywają standardy wartościujące (ewaluatywne). W literaturze psychologicznej opisywane są one jako „osobiste standardy wartościowania”. Zdaniem Anny Chrzanowskiej z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego są to „kryteria oceniania siebie i świata zewnętrznego wygenerowane przez sam podmiot, powstałe w wyniku obserwacji oraz przemyśleń”². Dalej pisze Chrzanowska, iż pozwalają one na „wydawanie przemyślanych sądów odnośnie tego, co jest dobre, a co złe. Standardy wartościowania są zatem związane ze świadomością, myśleniem i ocenianiem, stanowią przejaw rozwoju refleksyjności – stąd określa się je mianem „najbardziej cywilizowanych” spośród ludzkich reakcji”³.

² A. GOŁĄB, J. REYKOWSKI, *Studia nad rozwojem standardów ewaluatywnych: zmiany w motywacji zachowań prospołecznych*, Wrocław 1985.

³ J. CACIOPPO, W. GARDNER, *The Affect System Has Parallel and Integrative Processing Components Form Follows Function*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1999.

Źródłem standardów wartościujących w procesie rozwoju jednostki jest otoczenie społeczne młodego człowieka: rodzina, szkoła (proces edukacji), grupa rówieśnicza, organizacja młodzieżowa, kościół, a w dalszym życiu środowisko pracy (cywilne lub mundurowe). Znaczącym źródłem standardów jest też aktywność własna człowieka, w rezultacie której powstaje indywidualny, spójny zestaw mechanizmów regulacyjnych. T. Tomaszewski tak charakteryzuje działanie tych mechanizmów: „ich podstawowa funkcja regulacyjna polega na tym, że poszczególne impulsy czy informacje przenoszone przez bodźce sygnałowe są konfrontowane z tymi wzorcami i wywierają istotny wpływ na zachowanie się człowieka, zależnie od tego czy są z owymi wzorcami zgodne czy nie”⁴.

Treścią owych standardów ewaluatywnych są wartości. Zdaniem psychologów wartości, „stanowią [one – red.] dynamiczną dyspozycję osobowości, która określa i ukie-
runkowuje reakcje ludzi na rozmaite bodźce w sytuacjach z życia codziennego”⁵.

Na motywacyjny aspekt wartości wskazuje również psycholog wartości Shalom H. Schwartz. Jego zdaniem wartości są pojęciami lub przekonaniami, które dotyczą pożądanego celu, opisujących ostateczne stany rzeczy lub zachowania; przekraczają konkretne sytuacje; kierują selekcją i oceną zachowań i zdarzeń; są uporządkowane według ważności, są one definiowane jako „poznawcza reprezentacja (zwykle przekonanie) motywacyjnego, godnego pożądanego, ponad sytuacyjnego celu”⁶. Dla jednostki bardzo ważne jest w jakiej sytuacji znajduje się ceniona przez niego wartość. W sytuacji zagrożenia wartości uruchamiany jest mechanizm jej obrony.

Z punktu widzenia działalności Fundacji szczególnie ważna jest konstatacja, że owe systemy wartości szczególnie intensywnie kształtują się w wieku dorastania a potem ulegają dalszej krystalizacji⁷.

Skoro znaczenie motywacyjne i regulacyjne wartości jest aż tak duże to co wiemy o wartościach polskich gimnazjalistów?

Jedną z ciekawszych prac naukowych na temat psychologii wartości z ostatnich lat jest praca Jana Ciecuch pt. „Kształtowanie się systemu wartości. Od dzieciństwa do wczesnej dorosłości”. Praca ma charakter empiryczny i przynosi interesujące wyniki badań własnych autora i analizy badań innych badaczy⁸. Badał on preferencje wartości i ewolucję tych preferencji zachodzącą z wiekiem u młodzieży. Wykazał, iż dla gimnazjalistów liczą się takie wartości jak: niezawodność i hedonizm, natomiast dla liceali-

⁴ T. TOMASZEWSKI (red.), *Struktura i mechanizmy regulujące czynności człowieka*, Warszawa 1976, s. 526.

⁵ H. CANTRIL, G. W. ALLPORT, *The Psychology of Radio*, Nowy Jork 1935.

⁶ S. H. SCHWARTZ, *Value orientations: Measurement, antecedents and consequences across nations*, [w:] G. EVA, R. FITZGERALD, R. JOWELL, *Measuring Attitudes Cross-Nationally. Lessons from the European Social Survey*, Londyn 2007.

⁷ R. J. HAVIGHURST, *Developmental Tasks and Education*, Nowy Jork 1972.

⁸ Jan Ciecuch wykonał dwie serie badań poprzecznych oraz dwa badania podłużne. Pierwsze z badań poprzecznych wykonano w latach 2010–2012, drugą serię w latach 2011–2012. W badaniach poprzecznych wzięły udział osoby w wieku 5–25 lat. Zebrano dane na temat systemów wartości mierzonych za pomocą PBVS-C od N = 2552 osób, za pomocą PVQ-40 od N = 4475 osób oraz za pomocą PVQ-R od N = 928 osób). Zob. J. CIECUCH, *Kształtowanie się systemu wartości. Od dzieciństwa do wczesnej dorosłości*, 2013, [online] www.liberilibri.pl/ciecuch/item/download/9_0875dc6b8a-a1369de8036f4df9a87dc2 (19.06.2017).

stów: niezawodność, troskliwość i kierowanie sobą w działaniu. Podobny zestaw preferencji wartości kształtuje się u studentów.

W podsumowaniu swoich badań autor wskazuje na trzy momenty zmiany hierarchii preferencji wartości u młodego człowieka. Pierwszym momentem przewartościowania hierarchii preferencji jest 10–11 rok życia – pomniejszeniu ulega wtedy preferencja życzliwości, a wzrasta preferencja wartości umacniania siebie. Drugim ważnym momentem zmiany preferencji wartości jest 15 rok życia, od kiedy rośnie znaczenie wartości społecznych. Trzeci etap zmiany wartości występuje około 18 roku życia, gdy na znaczeniu nabierają preferencje zachowawczości – rośnie wtedy poczucie tożsamości, a młodzi ludzie podejmują ważne decyzje życiowe jak wybór studiów czy pierwszej pracy zawodowej. Powyższe wnioski wskazują na szczególną dynamikę preferencji wartości w rozwoju młodego człowieka. Dla pracy Fundacji oznacza to, że proces edukacyjny powinien akcentować współpracę w grupie oraz pogłębianie wiedzy historycznej⁹.

Świadomość historyczna młodzieży jako punkt wyjścia pracy Fundacji

Jak zatem wygląda w świetle badań znajomość historii własnego kraju, historii Polski?

Prac na temat wiedzy i świadomości historycznej młodzieży ukazało się w ostatnich latach kilka. Najciekawsze to „Umiejętności historyczne absolwentów gimnazjum (2013–2014)”, Krzysztof Mrozowski Jakub Lorenc, Instytut Badań Edukacyjnych¹⁰.

Jakie umiejętności historyczne (zespoły kompetencji) powinny być wykształcone na poziomie gimnazjum:

1. Umiejętności chronologiczne – *rozszerzanie przeszłości teraźniejszości i przyszłości, mierzenie i obliczanie czasu kalendarzowego, odczytywanie danych przedstawionych na osi czasu, tworzenie osi czasu, dostrzeganie zależności czasowych między procesami i wydarzeniami, rozumienie struktury czasowej w narracji historycznej, dostrzeganie zmiany i ciągłości w czasie, przyjmowanie perspektywy historycznej i unikanie myślenia ahistorycznego, intuicja czasu: odróżnianie epok i okresów poprzez uchwycenie ich cech charakterystycznych.*
2. Umiejętności analityczne – *wyszukiwanie informacji w źródle, rozumienie literalnego przekazu źródła, rozpoznawanie głównych problemów poruszanych w źródle, rozróżnianie pomiędzy faktami a interpretacjami, syntetyzowanie i porównywanie informacji, dostrzeganie związków przyczynowo-skutkowych, wnioskowanie na podstawie informacji ze źródeł.*
3. Umiejętności tworzenia narracji – *tworzenie wypowiedzi ustnej lub pisemnej na temat przeszłości, wprowadzanie porządku czasowego do własnej narracji, selekcja faktów i opinii pod kątem użyteczności i zgodności z tematem wypowiedzi, tworzenie wypowiedzi ustnej lub pisemnej z wykorzystaniem danych pozyskanych*

⁹ Tamże.

¹⁰ Por. J. LORENC, K. MROZOWSKI, *Umiejętności historyczne absolwentów gimnazjum (2013-2014)*, 2015 oraz *Diagnoza kompetencji gimnazjalistów historia i WOS*, Warszawa 2015.

z różnych źródeł, formułowanie argumentów z wykorzystywanie danych zawarte w źródłach¹¹.

Publikacje te podkreślają występowanie ważnych i niepokojących zjawisk występujących w świadomości historycznej młodego pokolenia. Badania wskazują, że występuje znaczne zróżnicowanie poziomu umiejętności historycznych ujętych na powyższej 5-stopniowej skali. Wśród absolwentów gimnazjów są tacy, którzy z trudem osiągają poziom 2., są tacy dla których poziom 5. nie stanowi problemu, a także jest najliczniejsza grupa przeciętnych absolwentów biegle poruszających się na poziomie 3. i 4.

Jak wskazują badania, prawie „20% absolwentów gimnazjów nie posiada nawet podstawowych umiejętności chronologicznych, a tylko mniej niż połowa potrafi uporządkować w kolejności następowania wydarzenia opisane w prostym, współczesnym tekście, za to podstawowe kompetencje analityczne są powszechne”¹².

Znacznie lepiej przedstawiają się kompetencje absolwentów gimnazjów na wymiarze rozumienia treści podręcznika, szczególnie związane z prostym wyszukiwaniem w źródłach podstawowych informacji. Dzieje się tak zapewne dlatego, iż kompetencje takie rozwijane są podczas lekcji na innych przedmiotach podczas pracy z rozbudowanym tekstem jak język polski, biologia czy geografia.

Słabą stroną gimnazjalistów są złożone operacje związane z pełnym zrozumieniem tekstu źródłowego, syntezą, czy wnioskowaniem opartym na czynnościach. Trudności te występują u uczniów najsłabszych. Wyraźne kłopoty mają absolwenci gimnazjów z poruszaniem się po mapie historycznej Polski i Europy, mają oni również problemy z odczytywaniem strojów z epok, stylów w architekturze i kodów kulturowych. Podobne trudności dotyczą interpretacji współczesnej mapy Polski i Europy. Najpoważniejszym jednak problemem jest brak kompetencji chronologicznych gimnazjalistów. Uczniowie nie wiążą ze sobą dat w spójną całość przez co nie zachodzi u nich proces historycznej analizy przyczynowo-skutkowej. Nieco lepiej jest z opanowaniem przez gimnazjalistów współczesnej chronologii XX wieku. Wynika to zapewne z czasowej bliskości wydarzeń XX wieku¹³.

Zestawienie przedstawionych historycznych kompetencji gimnazjalistów z ich wyborami dalszej edukacji w trzech typach szkół wskazuje na bardzo niski poziom kompetencji historycznych uczniów decydujących się na kontynuację naukę w szkołach zawodowych. Jak wskazują badania, „przeszło połowa z nich w zasadzie nie ma umiejętności, które umożliwiałyby na przykład samodzielną pracę z podręcznikiem czy po prostu czytanie tekstu ze zrozumieniem”¹⁴. W przypadku absolwentów gimnazjów, którzy decydują się na dalszą naukę w liceach lub technikach, poziom kompetencji historycznych jest zróżnicowany, ale jednak wyższy.

Niezwykle interesujących wyników, a zarazem praktycznych wniosków dostarcza wydana przez Instytut Pamięci Narodowej (IPN) w 2015 r. praca Łukasza Michalskiego

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ Por. wcześniejsze raporty Pracowni Historii IBE: *Diagnoza kompetencji gimnazjalistów. Historia i WOS*, Warszawa 2012; *Diagnoza kompetencji gimnazjalistów. Historia*, Warszawa 2013; *Realizacja podstawy programowej z historii w gimnazjach*, Warszawa 2011.

¹⁴ Tamże.

„Świadomość historyczna uczniów szkół ponadgimnazjalnych w aglomeracji warszawskiej”¹⁵. Autor dokonał porównania własnych, współczesnych wyników badań na temat świadomości historycznej młodzieży z badaniami Janusza Rulki z lat 1975-1990¹⁶. Badania Michalskiego wykonane były pomiędzy lutym i majem 2007 roku w ponad 40 warszawskich gimnazjach. N=ponad 2tyś uczniów¹⁷.

Świadomość historyczna czyli wiedza oraz system ocen dotyczących przeszłości społeczeństwa w znaczący sposób wpływają na postawy i zachowania młodego pokolenia na co dzień, a w szczególności w sytuacjach trudnych, zagrożenia kraju. Rulka zwraca trafnie uwagę na indywidualny aspekt świadomości historycznej, pisząc: „Dany rodzaj świadomości społecznej nie jest po prostu sumą świadomości indywidualnych lecz osobną jakością będącą w stałej zwrotnej zależności z indywidualną świadomością jednostek tworzących grupę”¹⁸.

Podsumowanie

Nie wdając się w dyskusje metodologiczne na temat interpretacji pojęcia „świadomości historycznej”, skupmy się na poznaniu wyników badania i wniosków z Raportu Michalskiego:

- elementarny standard wiedzy i przekonań historycznych (gimnazjalistów) tak się obniżył, że „godną tego określenia wiedzę historyczną” młodzież otrzymuje dopiero w liceum;
- niepokojąco, systematycznie zawęża się i schematyzuje krąg wiedzy, zainteresowań i poglądów młodzieży – zdaniem Michalskiego w dłuższej perspektywie może to być niebezpieczne dla transmisji tzw. kodu kulturowego wspólnoty;
- nadal w dydaktyce dominują schematy nauczania historii z okresu epoki PRL-u, co skutkuje wypaczonym obrazem historii w świadomości młodzieży;
- wyraźnie występuje spadek znaczenia elementów emocjonalnych w ocenie faktów historycznych,;
- radykalnie negatywna ocena okresu komunistycznego w świadomości młodzieży, co zdaniem Michalskiego spowodowane jest skuteczną aktywnością pozaszkolnych ośrodków edukacji jak rodzina i projekty historyczne organizacji społecznych,;
- całkowite fiasko koncepcji kształcenia historycznego w oparciu o „edukację regionalną”, nie zyskała ona żadnego poparcia społecznego ani szkolnego;
- gry komputerowe nie są zagrożeniem dla edukacji historycznej, zainteresowanie grami dominuje wśród chłopców ale ulega zmniejszeniu wraz z dojrzewaniem intelektualnym, głównym źródłem wiedzy historycznej jest nadal szkoła, rodzina, film, literatura;

¹⁵ Ł. MICHALSKI, *Świadomość historyczna uczniów szkół ponadgimnazjalnych w aglomeracji warszawskiej*, Warszawa 2015.

¹⁶ J. RULKA, *Przemiany świadomości historycznej młodzieży*, Bydgoszcz 1991.

¹⁷ Ł. MICHALSKI, *Świadomość...*

¹⁸ J. RULKA, *Przemiany...*

- nastąpił niepokojący spadek wiedzy i zainteresowania okresem II RP;
- w poglądach i opiniach młodzieży można zauważyć wzrost wartości ludzi i instytucji Kościoła katolickiego szczególnie z okresu XX w.

Sugestie dydaktyczne Michalskiego:

1. Istnieje pilna konieczność reformy podstawy programowej, polegającej na uwypukleniu okresu Polski wczesno nowożytnej, kosztem II RP oraz polskiego średniowiecza, czy też „militariów”.
2. Istnieje potrzeba opracowania nowoczesnych materiałów edukacyjnych opartych na przekazie multimedialnym.
3. Należy wesprzeć działania edukacyjne realizowane przez samorządy lokalne oraz organizacje pozarządowe.

Wnioski dla pracy Fundacji:

1. Wiek gimnazjalny i licealny stanowi doskonały moment do zakotwiczenia wartości i wiedzy na temat Cichociemnych w obszarze wartości i standardów wartościujących.
2. Świadomość historyczna młodzieży wymaga dalszej bardzo intensywnej pracy edukacyjnej.
3. Dotarcie i skuteczne wciągnięcie gimnazjalistów do edukacji historycznej wymaga nowoczesnej formy i mediów oraz pasjonackiego zaangażowania nauczycieli. Spełnienie tych warunków jest konieczne.
4. W pracy z młodzieżą należy wykorzystywać metody aktywizujące i nowoczesne technologie.
5. Znaczące miejsce w tej pracy przypada organizacji pozarządowej, której nie ograniczają założenia programowe ani czas lekcji szkolnej.

Grzegorz Wydrowski
Fundacja SPRZYMIERZENI z GROM

SPRZYMIERZENI z GROM

Fundacja SPRZYMIERZENI z GROM powstała 1 grudnia 2010 r. w Warszawie jako niezależna, apolityczna organizacja non-profit. Została powołana w celu obdarzenia opieką i wsparciem niezdolnych do służby żołnierzy oraz aktywizacji zawodowej byłych żołnierzy i funkcjonariuszy jednostek specjalnych. Pierwotnie działalność Fundacji skupiała się wyłącznie na niesieniu pomocy funkcjonariuszom służb mundurowych w służbie czynnej i w stanie spoczynku oraz członkom ich rodzin, którzy z przyczyn związanych z wykonywaną służbą znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Fundacja zapewnia swoim podopiecznym wsparcie medyczne, psychologiczne, prawne i socjalne, a także pomaga w wyrównywaniu szans na rynku pracy.

Z upływem czasu zakres aktywności Fundacji poszerzał się, na skutek czego podzieliła ona swoje działania na odpłatną i nieodpłatną działalność pożytku publicznego. Do pierwszej grupy zaliczyć można: upowszechnianie wiedzy i umiejętności na rzecz obronności państwa; organizowanie i udział w imprezach oraz spotkaniach związanych z tradycjami „Cichociemnych” i żołnierzy GROM; prowadzenie rejestru podmiotów prowadzących działalność gospodarczą założonych lub prowadzonych przez byłych żołnierzy Jednostki Wojskowej GROM – certyfikowanie tych podmiotów, pośredniczenie, obsługa i pomoc, dbanie o odpowiedni standard; a także działalność wydawnicza, edukacyjna, badawcza, dokumentacyjna, promocyjna oraz szkoleniowa, służąca realizacji celów statutowych. Z kolei w zakres działalności nieodpłatnej wchodzi: monitorowanie aktywności zawodowej byłych żołnierzy sił specjalnych; współpraca w zakresie realizacji celów statutowych Fundacji z osobami fizycznymi, osobami prawnymi, jednostkami i ośrodkami specjalistycznymi, organizacjami, instytucjami oraz organami administracji rządowej i samorządowej; popularyzowanie zasad solidarności i wzajemnej pomocy w środowisku służb mundurowych i ich rodzin; utrzymywanie kontaktów z instytucjami Państwa i organizowanie zasad współpracy.

Na chwilę obecną w Fundacji zarejestrowanych jest 44 podopiecznych, wśród których wymienić można dzieci, poszkodowanych żołnierzy i funkcjonariuszy, oraz żołnierzy w stanie spoczynku dotkniętych „zgorą służby”, czyli PTSD (ang. *posttraumatic stress disorder* – zespół stresu pourazowego będącego wynikiem traumatycznych przeżyć, w tym m.in. działań wojennych). Część z nich potrzebowała jednorazowej, często naglącej w czasie pomocy, natomiast pozostali wciąż wymagają trwałej opieki i wsparcia.

Warto również wspomnieć o działalności popularno-naukowej Fundacji, która od 2012 r. realizowana jest na szeroką skalę. Punctum wyjścia do poszerzenia aktywności były przygotowania do mistrzostw Europy w piłce nożnej „Euro 2012”. Fundacja przeprowadziła dwuetapowe zajęcia medyczne dla wszystkich służb medycznych odpowiedzialnych za zabezpieczenie wyżej wspomnianej imprezy. Na warsztatach obecnych było ponad 120 medyków i paramedyków. Projekt podzielony był na serię wykładów oraz zajęć praktycznych.

W tymże samym roku Fundacja wspólnie z Przemysłowym Instytutem Automatyki i Pomiarów (PIAP) i Akademią Sztuki Wojennej (dawniej Akademia Obrony Narodowej) podjęła się organizacji pierwszej edycji Międzynarodowego Seminarium pt. „Roboty do zadań specjalnych – zastosowania, problemy i perspektywy. Roboscope 2012”. Zagadnienia poruszane na seminarium dotyczyły zarówno praktycznych aspektów wykorzystywania robotów, jak i problematyki teoretycznej oraz badawczej. Seminarium miało charakter zamknięty, skierowany do określonej grupy specjalistów omawianej dziedziny. Ponadto, w omawianym roku Fundacja była obecna na II edycji zawodów strzeleckich „POF-USA Steel Challenge” oraz na Międzynarodowym Salonie Przemysłu Obronnego w Kielcach. W 2013 r. Fundacja uczestniczyła w Płockim Pikniku Lotniczym, gdzie prowadziła zbiórkę publiczną oraz zorganizowała wiele atrakcji skierowanych zarówno do dorosłych jak i najmłodszych. Na pikniku można było pod okiem specjalistów zmierzyć się z fundacyjną ścianką wspinaczkową oraz pojeździć na quadach. W tymże samym roku Fundacja objęła patronatem Ursynowski Dzień Cichociemnych, czyli coroczny piknik militarno-historyczny oraz została współorganizatorem I edycji biegu „GROM CHALLENGE”, którego uczestnicy pod hasłem „SIŁA i HONOR” wzięli udział w biegu ekstremalnym, wzorowanym na selekcji do Jednostki Wojskowej GROM. Naszym mecenatem zostało objęte również wydarzenie skierowane do weteranów i ich rodzin opiewające hasłem „Integracja drogą do sukcesu”, na którym można było podziwiać różnego rodzaju pokazy sztuk walki. Pod koniec roku Fundacja zdobyła autoryzację Jednostki Wojskowej GROM.

Rok 2014 Fundacja poświęciła na umacnianie swoich struktur wewnętrznych, jednakże mimo to wspólnie z Teram LTR podjęła się współorganizacji CQB (warsztatów z czarnej taktyki). Na uczestników warsztatów czekała seria szkoleń praktycznych. Były one skierowane zarówno do amatorów broni, jak i profesjonalistów. Najważniejszym wydarzeniem tego roku była organizacja I Balu Charytatywnego. Wydarzenia mającego na celu zintegrowanie środowiska podopiecznych oraz darczyńców Fundacji. Bal pozwolił na stworzenie więzi między wszystkimi osobami związanymi z Fundacją i Jednostką Wojskową GROM. Na uczestników czekały liczne atrakcje takie jak koncerty czy charytatywne licytacje, których przedmiotem w dużej mierze były rzeczy wręcz bezcenne, niemożliwe do nabycia w żaden inny sposób.

Kolejne lata Fundacja wykorzystwała bardzo aktywnie, z uwagi na to poniżej zostanie wymieniona tylko część działań przez nią podjętych. W 2015 r. Fundacja rozpoczęła współpracę z Fundacją Promocji Bezpieczeństwa w ramach podtrzymywania i upowszechniania tradycji narodowej oraz rozwoju świadomości narodowej, dzięki czemu zostały podjęte działania mające na celu upamiętnienie historii 56. Kompanii Specjalnej. W tym samym roku Fundacja objęła patronatem I Skierniewicki Bieg

Cichociemnych – wydarzenie nawiązujące do szkolenia Cichociemnych w Largo House, w Szkocji. Ponadto Fundacja podjęła się współorganizacji III Dnia Cichociemnych na Ursynowie w Warszawie. Jest to coroczny piknik militarno-historyczny cieszący się dużym zainteresowaniem zarówno ze strony dorosłych, jak i najmłodszych. Jego celem jest promocja wartości patriotycznych. Kolejnym ważnym wydarzeniem, którego organizacji podjęła się Fundacja był I Bieg Nocy Listopadowej będący memoriałem upamiętniającym młodszego brygadiera Witolda Łabajczyka w pierwszą rocznicę Jego śmierci. Fundacja SPRZYMIERZENI z GROM wraz z wykładowcami Wojskowej Akademii Technicznej i Szkoły Głównej Służby Pożarniczej przy wsparciu Komendanta Głównego Straży Granicznej podjęła się integracji środowiska mundurowego na płaszczyźnie zakurzonego już hasła SPRAWNI JAK ŻOŁNIERZE. Dodatkową atrakcją była możliwość strzelania z broni do tzw. olimpijek, czyli przystosowanych do tego tarcz oraz „rzuty granatem”. Do dyspozycji uczestnicy mieli granaty F-1 i RG-42. Wszystko odbywało się pod czujnym okiem ekspertów. Następnym istotnym wydarzeniem była współorganizacja wystawy „Jest w Polsce taka siła – JW GROM Cichociemni 1990-2015”. Na której można było podziwiać zdjęcia i pamiątki z misji należące do żołnierzy GROM, uzbrojenie – broń krótka: pistolet Colt 1911 czy Browning oraz długa: karabinki szturmowe i pistolet maszynowy MP-5. Na ekspozycji zaprezentowano także żołnierski ekwipunek, kamizelki, umundurowanie, pasy, ładownice czy kompletny strój nurka. Wyjątkowym gościem omawianej uroczystości był jeden z Cichociemnych kpt. Aleksander Tarnawski ps. Uplaz. Wystawę można było podziwiać w Muzeum Powstania Warszawskiego, w Warszawie. W grudniu w ramach „Dnia Pamięci o Poległych i Zmarłych w Misjach i Operacjach Wojskowych poza Granicami Państwa”, organizowanego przez Ministra Obrony Narodowej, Fundacja została zaproszona do uczestniczenia w uroczystych obchodach na terenie Centrum Weterana Działań Poza Granicami Państwa. Delegacja Fundacji złożyła kwiaty przed pomnikiem oraz tablicą pamięci.

Nie można też zapomnieć o tradycji Fundacji SPRZYMIERZENI z GROM, czyli corocznej organizacji Balu Charytatywnego Jednostki Wojskowej GROM – najbardziej spektakularnej i elitarnej imprezy charytatywnej Fundacji. W 2015 r. miała miejsce jego II edycja. Wydarzenie to ma niezwykle charakter, ponieważ oprócz tego, że budzi duże zainteresowanie wśród ludzi chcących nieść bezinteresowną pomoc – czyli darczyńców Fundacji SPRZYMIERZENI z GROM, to umacnia ono więzi pomiędzy Przyjaciółmi Fundacji a Podopiecznymi. Dzięki Balowi Charytatywnemu, Podopieczni co roku mogą poczuć, że nie są sami w walce o zdrowie. W jego II edycji wzięło udział ponad 500 osób. Uczestnicy mogli podziwiać wystawę Piotra Andrews’a poświęconą Jednostce Wojskowej GROM, bawić się na koncercie kultowego zespołu PIERSI, czy wziąć udział w akcji charytatywnej. Niewątpliwie wyjątkową i zapadającą w pamięć atrakcją był pokaz dudziarzy z zespołu Pipes & Drums.

W ubiegłym roku Fundacja po raz kolejny, wspólnie z PIAP, współorganizowała seminarium dla pirotechników, chemików, saperów i brydżerów w służbie czynnej. „RoboScope 2016” odbył się pod Patronatem Honorowym: Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Ministra Obrony Narodowej, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Rozwoju, Komendanta Głównego Policji, Komendanta Głównego Straży Granicznej oraz Agencji Rozwoju Przemysłu. Na seminarium został poruszony temat

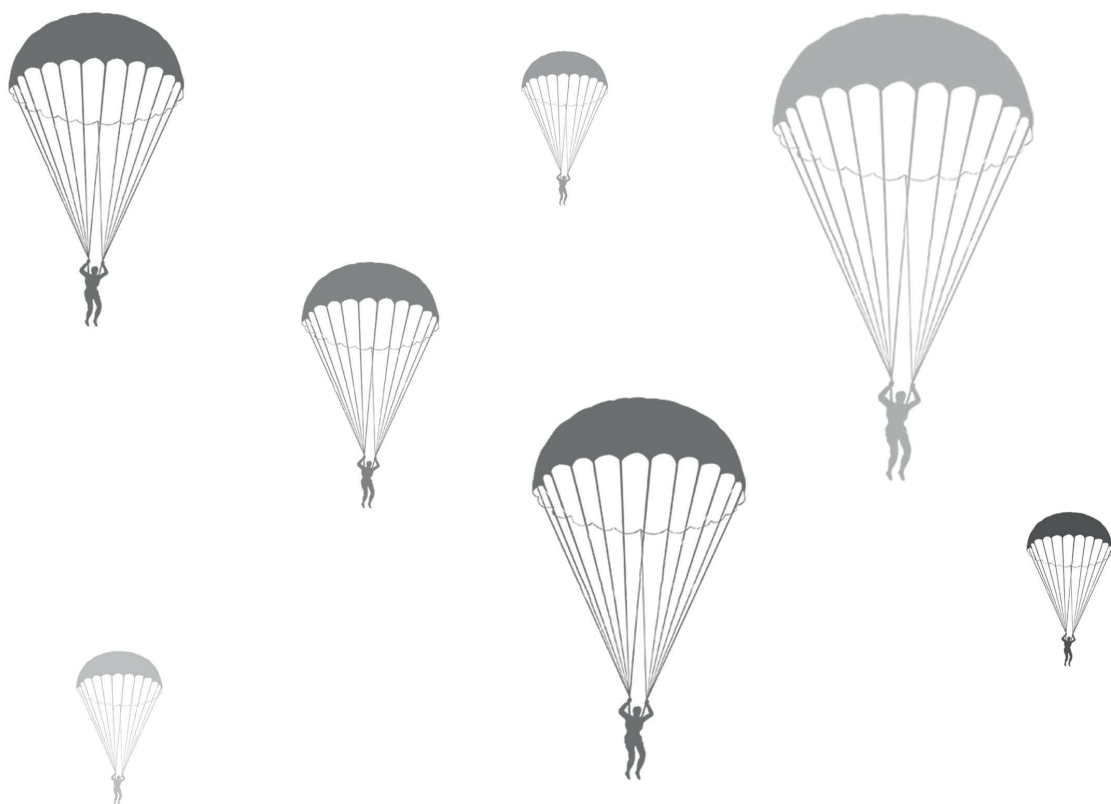
nowych wyzwań stawianych przed polskimi służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo i obronę. Zwłaszcza w aspekcie zagrożeń CBRNE i możliwości wykorzystania nowoczesnych technologii do ich rozpoznawania i neutralizacji. Seminarium miało charakter zamknięty. Zostało przygotowane dla specjalistów z kraju i zagranicy.

Jednym z najważniejszych ubiegłorocznych przedsięwzięć Fundacji SPRZYMIERZENI z GROM była także organizacja sympozjum poświęconego PTSD oraz TBI (ang. *traumatic brain injury*, urazowe uszkodzenie mózgu), projektu niewątpliwie rozwojowego dającego szansę na przełom w omawianej dziedzinie. W Polsce temat wyżej wymienionych schorzeń wciąż jest świeży. Brakuje specjalistycznych klinik, lekarzy i terapeutów. Rokowania po sympozjum dają nadzieję na to, że osoby zmagające się z tym rodzajem chorób będą miały możliwość odbycia skutecznego leczenia w kraju. Sympozjum miało charakter zamknięty, do uczestnictwa zaproszeni zostali wybitni specjaliści z kraju i zagranicy, w szczególności Stanów Zjednoczonych, gdzie medycyna rozwinęta jest na najwyższym poziomie. Wydarzenie to zostało objęte patronatem honorowym przez: Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministra Zdrowia oraz Ministra Obrony Narodowej.

Poza wyżej wymienionymi wydarzeniami Fundacja wzięła udział w wielu innych przedsięwzięciach, np. w dniu rocznicy egzekucji rtm. Pileckiego została współorganizatorem w I Biegu Pamięci, którego uczestnikami była młodzież z Płockiego Uniwersytetu Ludowego (PUL) w Wołominie, została współorganizatorem II Międzynarodowego Zjazdu Motocyklowego Służb Mundurowych połączonego z Dniem Dziecka w Ryni nad Zalewem Zegrzyńskim, którego inicjatorem był zaprzyjaźniony klub motocyklowy dla służb mundurowych Smoking Barrels LE MC, wzięła udział w obchodach uroczystości Dnia Weterana, została współorganizatorem I Marszobiegu „WYKUS’43” połączonego z biegami towarzyszącymi dla dzieci i młodzieży, oraz zorganizowała bieg poświęcony pamięci sierż. Pawła Ordyńskiego.

2017 rok Fundacja rozpoczęła od podpisania porozumienia o współpracy, którego stroną była Fundacja Navy SEALs Fund-Brotherhood Beyond Battlefield z USA. Porozumienie miało na celu wspólną organizację wydarzeń naukowych, prowadzenie wspólnych programów naukowo-badawczych, podejmowanie innych działań skierowanych na dynamizację procesu rozwoju nauk medycznych oraz współpracę przy organizacji pomocy podopiecznym Fundacji. Ponadto Fundacja wspólnie z Wyższą Szkołą Wojsk Lądowych we Wrocławiu zorganizowała zawody „Military Ski Patrol” nawiązujące w swojej formule do przedwojennych zawodów „Military Patrol”, które były rozgrywane jako oficjalna dyscyplina na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w 1924 roku.

Podsumowując, należy nadmienić, iż fundamentem Fundacji SPRZYMIERZENI z GROM są ludzie, dla których bezinteresowna pomoc jest „chlebem powszednim”. To dzięki nim Fundacja zawdzięcza swój wkład w dotychczasowy dorobek naukowy oraz możliwość wsparcia tych, którzy poświęcają swoje życie, aby zapewnić nam bezpieczeństwo.



ISBN 978-83-940263-0-1

Konferencja została poświęcona w całości
Cichociemnym – spadochroniarzom Armii Krajowej
oraz ich spuściźnie, którą przejęła Jednostka Wojskowa GROM

